WYDANIE

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
Redakcja dzienna . 103-42
„ nocna . 503-59
„ zamiejsc. 105-03, 105-04
ADMINISTRACJA:
Krakowskie Przedm. 71.
Telefon 240-15.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LUTY
16
NIEDZIELA
Św. Julijanny
Wschód słońca 6 m. 50
Zachód „ 16 „ 49
Rok II. Nr. 46

CZĘŚCIOWA REALIZACJA PANEUROPY

ORGANIZACJA ZDROWA POLITYCZNIE I GOSPODARCZO

BERLIN, 15 lutego (tel.). — Ukazała się tu broszura D-ra Wilhelma Gürge pod tytułem „Paneuropa i Mitteleuropa", która wzbudziła duże zainteresowanie kół politycznych.

Przyszłość gospodarcza Niemiec zdaniem autora, leży na wschodzie. Polska, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławja, Austrja, Rumunja i Bułgarja są pod względem gospodarczym krajami przyszłości dla Niemiec, zarówno jako producenci, jak i to przedewszystkiem — jako konsumenci. Związek więc, któryby objął Niemcy i te kraje, stworzyłby zdrową organizację Europy środkowej. Zdrową gospodarczo, bo nowe takie państwo równoważyłoby swą produkcją przemysłową i rolniczą tak przy wytwarzaniu jak i przy konsumcji. Byłby to związek zdrowy również i politycznie, bo utworzenie jego byłoby uspokojeniem Europy środkowej i wstępnym krokiem do dalszej akcji w organizowaniu Paneuropy.

Gürge nie występuje więc jako bezwarunkowy przeciwnik Paneuropy, lecz, widząc jak skomplikowaną jest sprawa zrealizowania tej idei przy dzisiejszych warunkach, pragnąłby, aby hasło to zostało zrealizowane częściowo, co byłoby jego zdaniem możliwe znacznie wcześniej. Z wywodów tych wynika, że stosunek Niemiec do Polski nie przedstawia się autorowi tej broszury jako poważniejsza trudność. (Sz).

Ciekawa

inowacja muzyczna w Polsce

Do dyrekcji ceł zgłoszona została przez jedno z angielskich towarzystw wyrobów muzycznych „Tuck'a ciekawa inowacja. Towarzystwo to prosi o wyznaczenie stawek celnych dla nowowynalezionych płyt gramofonowych, które umieszczone są na zwykłej karcie pocztowej.

SPRAWA

o podsłuch telefoniczny.

W dniu wczorajszym miało miejsce widzenie Seinfelda, oskarżonego w sprawie podsłuchowej z jego obrońcą adw. Beylinem, co pozostaje w związku z zakończeniem śledztwa i mającem nastąpić w bieżącym tygodniu, przesłaniem akt sprawy prokuratorowi.

Informują nas, że nastąpiła zmiana w kwalifikacji czynów inkryminowanych Seinfeldowi, który ma być postawiony w stan oskarżenia z art. 1 ustawy o szpiegostwie z r. 1928 za rozpowszechnianie tajnych wiadomości, miast jak dotąd z art. 5 tejże ustawy o zbieraniu i rozpowszechnianiu wiadomości. Kara jednak przewidziana w obu tych artykułach jest jednakowa.

Związek wydawców, który rozpatruje przez specjalną komisję sprawę dyrektora A. W. Szczepańskiego, będącego współoskarżonym w aferze podsłuchowej rozesłał do wszystkich swoich członków zapytanie, mające na celu stwierdzenie, czy i jakie dzienniki korzystały z nielegalnych biuletynów agencji.

W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie wymienionej wyżej komisji, która rozpatrzy materjały, nadesłane przez wydawnictwa dzienników, poczem wyda orzeczenie.

SENAT RADZI

NAD BUDŻETEM NA ROK 1930/31.

Komisja budżetowa Senatu — która w czasie obrad sejmowych nad budżetem obradowała już w sposób prowizoryczny nad budżetem i przedyskutowała w ten sposób 7 jego części, a mianowicie wszystkie władze naczelne (Prezydent Rzplitej, Sejm i Senat, Kontrola Państwa i Prezydjum Rady Ministrów) oraz 3 Ministerstwa: Rolnictwa, Sprawiedliwości i Przemysłu i Handlu — przystąpiła po otrzymaniu z kancelarji sejmowej tekstu budżetu, ustalonego przez Sejm, do normalnych prac.

W dniu 14 b. m. przedyskutowano budżet Min. Komunikacji, wczoraj zaś obradowano nad budżetem Min Reform Rolnych. Referent sen. Iżycki (Wyzw.) proponował przywrócenie kilku skreśleń, dokonanych przez Sejm przy II-giem czytaniu na plenum.

Głosowań dotychczas żadnych jeszcze komisja nie przeprowadziła.

Ustąpienie

majora Ducha z M. S. W.

Dotychczasowy dyrektor departamentu samorządowego w M. S. W., major Duch ma ustąpić z zajmowanego stanowiska i objąć jedno z wyższych stanowisk w służbie samorządowej. Jego następcą ma zostać obecny wojewoda kielecki, p. Korsak.

Jak wiadomo, w czasie dyskusji budżetowej w Sejmie p. Duch był silnie krytykowany przez opozycję.

PRZEZ SZCZERE WYPOWIEDZENIE — DO POROZUMIENIA

ECHA WYMIANY POGLĄDÓW KATOLIKÓW POLSKICH I NIEMIECKICH.

BERLIN, 15 lutego (tel.). — Inicjatywa „Polski", zapraszająca leadera niemieckich katolików w Polsce, senatora d-ra Panta, do zabrania na jej łamach głosu w sprawie mniejszości niemieckiej, by w ten sposób łatwiej można było dojść do wzajemnego porozumienia i ułożenia modus vivendi — znalazła w prasie niemieckiej głośny odzew.

„Germania" z żalem podkreśla, że w Polsce socjaliści mają więcej zrozumienia dla interesów niemieckich katolików w Polsce niżeli sami katolicy i partje, tytułujące się katolickiemi, a owiane skrajnym nacjonalizmem.

To też inicjatywę „Polski" należy przyjąć z największem uznaniem, tembardziej, że w obecnych warunkach jest to z jej strony czyn, świadczący o wielkiej odwadze i pewności swego stanowiska.

W dyskusji z mniejszościami narodowemi ogół zna tylko głosy strony polskiej i orjentuje się zupełnie jednostronnie.

Danie możności wypowiedzenia się do ogółu tamtej stronie, przyczyni się znakomicie do wyjaśnienia wielu pozornych sprzeczności i niesłusznych wzajemnych zarzutów, a wreszcie do uzgodnienia poglądów i współżycia.

„Germania" streszcza artykuły d-ra Panta, zamieszczone w „Polsce", w których przywódca mniejszości stwierdza oficjalnie lojalność państwową swych ziomków podkreślając jednocześnie, że tej lojalności winno słusznie i sprawiedliwie, odpowiadać uznanie wszystkich praw, należnych wolnemu obywatelowi w Polsce. — Zgodne współżycie narodu polskiego z mniejszością niemiecką mąci szowinistyczna prasa, głównie w kwestjach dotyczących zachodnich dzielnic Polski.

Nietykalność poselska

Wielkie zdziwienie w Niemczech

BERLIN, 15 lutego (tel.). — „Germania" podaje bez komentarzy wiadomości z Warszawy o deklaracji BB. zrzekającego się przywileju nietykalności poselskiej swych członków.

Po przedstawieniu racyj, jakie skłoniły klub BB. do tego kroku — nadużycia, czynione przez posłów opozycyjnych — „Germania" zamieszcza głosy socjalistyczne, nazywające ten krok „dyktatorskiem błazeństwem", bez żadnej podstawy prawnej i głosy prawicy o tym „teokratycznym geście", który jakoby miał być wymieniony przez „grupę pułkowników" przeciwko pokojowemu programowi premjera Bartla. (Sz)

PO 10 LATACH

złośliwości niemieckie.

BERLIN, 15 lutego (tel.). — Vossische Zeitung, omawiając w depeszy z Warszawy dzisiejsze niedzielne uroczystości w Toruniu, dziesięciolecia uzyskania dostępu do morza oraz przynależności korytarza pomorskiego do Polski, w których ma wziąć udział także i Prezydent Państwa, zaznacza, że jest to oficjalna demonstracja Polski, mająca na celu wykazanie, że niezmienność granic zachodnich jest podstawą polskiej polityki zagranicznej. Pismo to z ironją donosi, że podczas mowy p. Prezydenta z balkonu „starego niemieckiego" ratusza w Toruniu, ludność całego województwa pomorskiego we wszystkich miastach i miasteczkach ma wznieść okrzyk radości z powodu uwolnienia jej od jarzma niemieckiego. Treść tego okrzyku została poprzednio rozplakatowana na murach miast całego województwa.

W kilka dni później ma być obchodzone uroczyście w Gdyni święto zaślubin Polski z morzem, w którem główny udział weźmie ludność rybacka. Vossische Zeitung wyraża nakoniec z nieukrywaną złośliwością powątpiewanie, czy ludność „byłej prowincji pruskiej", znajdująca się w nie różowem położeniu gospodarczem, chętnie weźmie udział w tych uroczystościach. (Sz).

POLITYKA WEWNĘTRZNA

STABILIZACJA WAHADŁA POLITYCZNEGO

NAUCZMY SIĘ DOCENIAĆ WARTOŚĆ SPOKOJU W ŻYCIU PAŃSTWOWEM!

Koła polityczne przeżuwają pogłoskę, że przeprowadzenie budżetu przez ciała ustawodawcze podobno mogłoby być uznane w pewnych sferach za wyczerpanie politycznej treści obecnego gabinetu, wobec czego ewentualnie możnaby myśleć o zmianie rządu. Nie brak oznak, że są nawet w tym kierunku czynione pewne usiłowania, wśród których rzucająca się w oczy akcja ku stwierdzeniu nadmiernej rzekomo uległości Premjera Bartla wobec Sejmu najbardziej godna jest uwagi. Czyni się tą drogą niejako zarzut, że ta metoda postępowania zaciera wyrazistość sytuacji politycznej, że uniemożliwia kontynuowanie „uzdrawiania" stosunków państwowo-politycznych w zamierzonych kierunkach i że winna być zaniechana.

Jesteśmy szczerymi zwolennikami naprawy i ustroju i obyczaju politycznego w Polsce. Pojmujemy dokładnie, że w tym zakresie było i jest, a może i przez dłuższy czas jeszcze będzie wiele do zrobienia. Nie sądzimy jednakże, aby każda metoda była w tych wysiłkach równie skuteczna, i aby niczego nie miało nas uczyć doświadczenie.

Konferencje grudniowe, odbyte przez Prezydenta Rzeczypospolitej z przedstawicielami parlamentu, mimo wielu min ze strony „grupy nieprzejednanych", wykazały, że stronnictwa bynajmniej nie dążą do przywrócenia t. zw. sejmokracji, że nie wysuwają żadnych maksymalistycznych postulatów, że pragną lojalnie współpracować z rządem. — Jedynym niemal warunkiem, jaki wysuwano, było podkreślanie konieczności uznania praw parlamentu oraz poszanowanie jego godności, jako instytucji państwowej.

Przeciwstawiono temu postulatowi w wirze walk politycznych zarzut, że parlament sam swej powagi nie oszczędza. Zapewne: technika parlamentarna nie przejmuje się zbytnio rygorami form salonowych. Ale przesadą jest twierdzenie, że polski Sejm sam niszczy swoją powagę. W ciągu półtora miesiąca załatwił budżet, pracuje w miarę sił nad konstytucją, debaty toczy w atmosferze naogół spokojnej, nie uprawia demagogji. Może być wprawdzie dla kogoś niemiłe, że np. obala dekret prasowy, że zabezpiecza dodatkowemi sankcjami czystość wyborów, że krytykuje poszczególne posunięcia rządu, — ale czyż naprawdę oznaczałoby to, że Sejm demagogizuje? Tak twierdzić może tylko ten, kto zgóry chce tak twierdzić...

A zresztą: zbyt wyjaskrawiona walka przeciw parlamentowi musi rodzić tem silniejszy odpór. — Jest to niewzruszone prawo oddziaływania jaskrawych przeciwieństw. Po wrześniu — grudniu 1929 musiał przyjść styczeń — luty 1930. Jednak amplituda wahań zmniejsza się i oto nawet socjaliści głosowali za budżetem. Poseł Bitner w Komisji Konstytucyjnej słusznie dowodził, że gdy po okresie przewagi władzy prawodawczej przeżyliśmy już i okres przewagi władzy wykonawczej, to pora, aby złagodzić te ostre wychylenia punktów ciężkości państwa i zatrzymać się w jedynie rozsądnej pozycji równowagi i współpracy władz państwowych.

Skoro rzeczywiście wydaje się, że rząd obecny wielką wagę przykłada do tego, by tę równowagę i współpracę zachować, to byłoby bardzo źle, gdyby „wahadło" miało znów pójść w ruch i wychylić się w stronę wspomnień schyłku ub. roku. Nie byłoby żadnej szkody, gdybyśmy się nauczyli należycie oceniać wartość spokoju w życiu państwowem. Było go dotychczas tak mało, że moglibyśmy służyć jako wzór zamętu i waśni. Bilans tego stanu rzeczy dla nas samych nie jest jednak pomyślny.

Dzień polityczny

WYJAZD P. PREZYDENTA

Dziś o godz. 8,40 rano pociągiem specjalnym wyjechał do Torunia na uroczystości 10-lecia odzyskania dostępu do morza Pan Prezydent Rzeczypospolitej, któremu towarzyszą w podróży minister Rolnictwa p. Janta-Połczyński, minister Robót Publicznych Matakiewicz, dyrektor departamentu morskiego p. Nosowicz, szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski oraz adjutanci przyboczni.

WYJAZD MINISTRA POŁCZYŃSKIEGO

Dnia 15 b. m. minister rolnictwa, p. Janta-Połczyński, towarzyszy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w podróży do Torunia na uroczystości związane z 10-leciem odzyskania dostępu do morza.

BUDŻET W SENACIE

Komisja budżetowa Senatu obradowała wczoraj nad budżetem Min. Komunikacji. Sprawozdawca sen. Przybylski (B. B.) postawił wniosek o przywrócenie podniesionych przez Sejm wpływów z przewozu do pierwotnej wysokości preliminarza rządowego, wyrażając wątpliwość co do realności tej podwyżki. W dyskusji podzielił między innymi obawy te sen. Głąbiński (Kl. Nar.). Obszernych wyjaśnień udzielał p. Minister Kühn, który również określił jako niebezpieczne łudzenie się przypuszczanie, że podwyżka, przewidziana przez Sejm, wpłynie.

POLSKA I GDAŃSK

Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski odbył wczoraj z senatorem W. M. Gdańska, p. Jewelowskim, konferencję zasadniczej natury, poświęconą wyrównaniu istniejących pomiędzy Polską i Gdańskiem różnic zdań w dziedzinie polityki gospodarczej. Konferencja wykazała, że istnieją możliwości porozumienia w tych sprawach i że w interesie normalnego rozwoju stosunków na przyszłość pożądane jest ustalenie bliższej współpracy pomiędzy Polską i Gdańskiem na terenie gospodarczym. W tym celu w najbliższym czasie utworzona będzie z pośród przedstawicieli Rządu polskiego i senatu W. M. Gdańska trzyosobowa komisja, która ustali zasady współpracy gospodarczej Polski z Gdańskiem.

UCHWAŁA FRAKCJI REWOLUCYJNEJ

Klub poselski Pr. Rewolucyjnej P. P. S. odbył w czwartek 13 b. m. posiedzenie, na którem powziął uchwałę, dotyczącą poruszonej w niedawnej uchwale klubu B. B. sprawy nietykalności poselskiej. Uchwała Fr. Rew. w dłuższym ustępie mówi o nadużywaniu nietykalności poselskiej przez niektórych posłów większości sejmowej i o „atmosferze bezkarności", tych jednak wniosków, jakie wyciągnął klub B. B. rezygnując z korzystania z nietykalności poselskiej w razie skargi sądowej — nie wysnuwa. Natomiast oświadcza uchwała, że klub podziela myśl, iż posłom nie należy uchylać się od udzielania satysfakcji za swoje czyny i zamyśla to w praktyce stosować.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Posiedzenie senackiej komisji spr. zagr. zostało przełożone na wtorek b. m. Posiedzenie komisji spr. zagr. Sejmu, na którem miano rozpocząć dyskusję nad wygłoszonem w ubiegłym tygodniu exposé p. Ministra Zaleskiego, zostało odwołane, przyczem przewodniczący komisji pos. Radziwiłł (B. B.) nie wyznaczył terminu następnego posiedzenia.

DELEGACJA NA KONFERENCJĘ GENEWSKĄ

W dniu 14-tym b. m. wyjechała do Genewy delegacja polska na konferencję w sprawie rozejmu celnego. Przewodniczy delegacji podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Franciszek Doleżal, ponadto wzięli w niej udział: naczelnik Fabierkiewicz, z ramienia ministerstwa skarbu, naczelnik Krawulski z ministerstwa rolnictwa, naczelnik Tarnowski z ministerstwa spraw zagranicznych, oraz radcy ministerstwa przemysłu i handlu pp. Konopski i Łychowski.

Polsko-gdańska

współpraca gospodarcza

W dniu wczorajszym odbyła się pomiędzy p. ministrem Przemysłu i Handlu, Kwiatkowskim, oraz gdańskim senatorem handlu p. Jewelowskim zasadnicza rozmowa w sprawie usunięcia szeregu różnic zdań, dotyczących polityki gospodarczej, istniejących pomiędzy Polską a Gdańskiem.

W wyniku tej rozmowy okazało się, że nietylko istnieje możliwość dojścia do porozumienia w różnych sprawach, lecz że należy uważać za pożądane, aby w celu usunięcia jakichkolwiek różnic zdań, prowadzona była w przyszłości ściślejsza współpraca gospodarcza.

W tym celu ma być wkrótce utworzona komisja trzech składająca się z przedstawicieli rządu polskiego oraz senatu w. miasta, która opracuje i przedłoży określone propozycje w dziedzinie tej współpracy.

ZEZNANIA O DOCHODZIE. — Ministerstwo Skarbu otrzymało od warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej memorjał w sprawie przesunięcia terminu składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne z dnia 1 marca na dzień 1 maja.

Przegląd prasy

WOJNA ZA PARAWANEM

Gdy niepowodzenia ścigają jakąś grupę ludzi, gdy klęska wali się po klęsce — wówczas zaczynają się wśród nich fermenty i spory. Jedni drugim skaczą do oczu, boczą się, wymyślają.

„ABC" spostrzega, że właśnie tak zaczyna się dziać w Bloku Bezpartyjnym. Chłopi z pod znaku Bojki patrzą koso na „dyktaturę" p. Sławka, dawny Związek Naprawy buntuje się przeciw idei rozgrywki,

wogóle w BB. chaos. Zwalczające się grupy patrzą na siebie wrogo. Coraz więcej malkontentów; nawet poseł Sanojca należy do niezadowolonych. Czem się to wszystko skończy?

Już wielu posłów z BB. mówi dość otwarcie o rozłamie. Jak prędko? Ano, zobaczymy!

Jeszcze inna analogja: nie można wielką i ciężką landarą urządzać galopów po wyboistych drogach, bo rzeczywiście — rozleci się...

SŁOWA — MYŚLI PARAWANY?

Żydowski „Nasz Przegląd", który ma ten kłopot na sumieniu, że żydzi w Sejmie wyszli z sali w czasie głosowania budżetu, natrząsa się z lewicy, że za budżetem głosowała:

Jakto? Dopiero co wołano, że stagnację i bezrobocie powoduje rząd, a tu się mu daje legalny budżet, celem kontynuowania tej samej zgubnej polityki? To też ten ustęp deklaracji należy czytać całkiem inaczej: odmowa zatwierdzenia budżetu musiałaby wywołać dymisję rządu, a przy niemożliwości utworzenia innego kraj wydany byłby na pastwę anarchji i chaosu. Trudno w naszych niedowiarczych czasach wynaleźć pochlebniejszą formę zaufania do rządu.

No, cóż? Zostawcie chyba te kłopoty nam do wewnętrznego uzgodnienia. Uważacie, że

„likwidacja systemu" przy uchwaleniu budżetu jest najgłupszą „szopką polityczną".

Nieprawda! Powaga tej uchwały jest tak wielka, że nawet gdyby Sejm istotnie miał złą opinję, to tym czynem ją podniósł niesłychanie. Sejm dał przykład objektywizowania stosunków państwowych. Sejm dał wyraz zaufania, które będzie i drugą stronę moralnie obowiązywało. Sejm zajął mocną pozycję....

I nie usiłujcie go popychać do odruchów!

CZEGO CHCE KRAJ?

Bo kraj chce spokoju. Rozumie to nawet socjalistyczny „Robotnik", który stwierdza, że

społeczeństwo polskie w tem jedenastoleciu wyrosło bardzo i orjentuje się dobrze. Przeszło i przechodzi ciężkie chwile. Łaknie pracy i spokoju. Tej piekielnej atmosfery oszczerstw, spisków i intryg ma dość.

Uchwalenie budżetu stwarza, przynajmniej teoretycznie — stan spokoju. Są próby wichrzeń, ale tym przeciwstawi się zdrowa opinja...

O DUSZE POLSKI

W „Polonii" znajdujemy szereg cennych uwag na temat walki o ducha religijnego w życiu społeczeństwa. Wobec ich zarzutu, podniesionego w Sejmie, że minister oświaty rozszedł się z katolicyzmem, pisze pos. prof. Stroński, że

rzecz jasna, życie osobiste, a szczególnie jej dziedzina duchowa, tak wrażliwa i drażliwa, powinna pozostać poza roztrząsaniami politycznemi. Ale też właśnie dlatego zdrowy rozsądek wskazuje, że w życiu państwowem, w którem jest tyle placówek pracy, nie zależy na tem właśnie jedynem ministerstwie wyznań religijnych i oświaty umieszczać kolejno osobistości które miały w dziedzinie szczególne przejścia życiowe.

Czy nie jest to słuszne?

* * *

Wczorajszy „Dzień Polski" przyniósł znamienny artykuł p. Bobrzyńskiego w sprawie jedności frontu katolickiego w Polsce oraz odsunięcia walk politycznych od religji i Kościoła.

Artykułowi temu, wypowiadającemu słuszne i wielekroć przez nas podkreślane hasła, poświęcimy więcej miejsca w najbliższym numerze „Polski".

ZAGADNIENIE ELEKTRYFIKACJI POLSKI

WYWIAD U MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH PROF. DR. INŻ. MASKYMILJANA MATAKIEWICZA

— Sprawa elektryfikacji Polski — zaczął p. Minister Matakiewicz — przedstawia się smutnie i pod tym względem kraj nasz w porównaniu z Zachodem jest bardzo zacofany. Istnieją coprawda nieliczne elektrownie okręgowe, oraz cały szereg elektrowni komunalnych, prywatnych i kopalnianych, jednak elektrownie te nie są połączone ze sobą w jeden system i praca tych zakładów w wysokim stopniu jest nieekonomiczna. Stosunkowo najlepiej pod względem elektryfikacji przedstawiają się zachodnie połacie kraju, wschodnie zaś a częściowo też centralne i południowe, stanowią pod tym względem teren zupełnie dziewiczy.

— Ministerstwo Robót Publicznych pracuje nad planem elektryfikacji od szeregu lat, łącznie z Polskim Komitetem Energetycznym. W pracach tych dążono do stworzenia racjonalnego planu elektryfikacji, co też w dużej mierze zostało uskutecznione. W planie tym objęte jest wyzyskanie energji cieplnej na węglu, torfie etc., w równej zaś mierze wyzyskanie sił wodnych na wszystkich terenach, gdzie te siły istnieją, a więc wyzyskanie energji rzek górskich w Karpatach i Tatrach, jak i sił wodnych pomorskich, oraz w województwach północno - wschodnich.

Jednym z etapów na drodze realizacji planu elektryfikacji kraju — dodał p. Minister — jest wybudowanie zakładów o sile wodnej i elektrowni w Gródku i Żurze na Pomorzu. Uroczyste uruchomienie i poświęcenie tej ostatniej odbędzie się w dn. 15 b. m. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— O kosztach, nawet przypuszczalnych, trudno mówić, gdyż realizowanie planu elektryfikacji trwać będzie przez dłuższy okres. W każdym razie koszty będą bardzo znaczne. Byłoby najbardziej pożądane przeprowadzenie elektryfikacji środkami finansowemi własnemi, jednak wobec niedostateczności ich, trzeba się będzie oprzeć również na kapitałach zagranicznych. W tym wypadku musiałby być zapewniony w przedsiębiorstwach przeprowadzających elektryfikację, wybitny i wystarczający udział, oraz wpływ i nadzór państwa i samorządów.

— Jak się przedstawia sprawa oferty elektryfikacyjnej Harrimanna?

— Co się tyczy sprawy Harrimanna, to odbywają się nad nią dalsze narady w łonie rządu, gdyż sprawa ta interesuje także inne ministerstwa prócz ministerstwa robót publicznych. W każdym razie sprawa ta zostanie w krótkim czasie rozstrzygnięta.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Watykan i Moskwa

KOGO BÓG CHCE POKARAĆ TEMU ROZUM ODBIERA. —KURS DEMONICZNY. — MOSKIEWSKI LIST PIUSA XI.

Czerwona Moskwa coraz niżej zstępuje ku przepaści. Punktem wyjścia jej tragicznego położenia jest zasadniczo absurdalny, niemożliwy dla żadnych sił ludzkich i żadnemi środkami do osiągnięcia cel dążeń: komunistyczna organizacja życia społecznego Rosji i świata. Wszelako ten „wysoki" cel Moskwa przez czas pewien odsuwała już na plan drugi, skłaniała się jakby do odwrotu ze śmiertelnie fałszywej drogi.

Niestety, nie samo tylko założenie komunistyczne gubi Sowiecką Rosję. Jeszcze silniej ciąży na jej losie fakt, iż niezależnie od ustroju obszar gospodarczy sowiecki nie jest zdolny do egzystencji wyosobnionej z gospodarstwa światowego, nie może obyć się bez współżycia z mocarstwami kapitalistycznemi. A zaś współżycie to „organizowała" dotąd Moskwa z pomocą metod walki pełnych przewrotności, pychy, szkodliwości powszechnej i co najgorsza — zawodnych.

Operowała długo polityka moskiewska niebywale szerokim, o światowym rozmachu gestem ofenzywy imperjalistycznej przeciwko Zachodowi. W kampanji tej jako oręż główny, służyły Sowietom: rewolucyjna propaganda Kominternu oraz sojusz przeciwpolski z Niemcami. Zawiodło pierwsze i co najboleśniejsze, także drugie. Niemcy Moskwę ostatecznie już bodaj zdradziły. Mogło być dla Moskwy lepiej, gdyby się z taką wściekłością nie miotała w rewolucyjnych knowaniach na obszarze całego niemal świata, w Azji w szczególności. Gdyby nie była z tak zaślepionym uporem dążyła do ponownego rozbioru Polski wespół z Niemcami, lecz gdyby zachowując umiarkowanie w polityce zarówno wewnętrznej, jak zewnętrznej współdziałała z Polską i innymi interesowanymi i wraz z nimi przeciwstawiała blokowi mocarstw wielko - kapitalistycznych zespół dość potężny, by móc układać się z nim o dogodne warunki światowego współżycia gospodarczego.

Obecnie, gdy po konferencji haskiej, Moskwa niebezpodstawnie poczytuje Niemcy jako nowego wroga w obozie wielko - kapitalistycznym, gdy równocześnie od wewnątrz zbliska zajrzał jej w oczy rozkład gospodarstwa narodowego i zanik potęgi zewnętrznej rząd S. R. R. sądzi zapewne, iż odwrót z tragicznie fałszywej drogi został już przed nim zamknięty. Przeto postanowił szybko iść naprzód.... ku otchłani. Według przysłowia, kogo Pan Bóg chce pokarać, temu najprzód rozum odbiera. Przerażenie jest najgorszym doradcą, a Sowiety są przerażone widmem bloku „burżuazyjnego" skierowanego przeciw nim.

W tym stanie ducha wprowadziły politykę wewn. i poniekąd zewnętrzną na tor tak obłędny, iż graniczyć poczyna z opętaniem. Integralna realizacja społeczna i gospodarcza komunizmu nietylko w mieście, lecz i na wsi rosyjskiej, to już szaleństwo samo przez się. Ale posunięcie tej realizacji na sam „szczyt idei", aż do bezwzględnej, bezpośredniej walki z Bogiem, to stan taki, z poza którego niedwuznacznie wyziera maska demona; zachowującego ateistyczno - materjalistyczne incognito już tylko słownie wobec swych ofiar, tych zwłaszcza, które odgrywają rolę katów. Wszak bowiem dla każdego nieprzyćmionego rozsądku ludzkiego jasnem jest, że wznawiając pogrążone częstokroć dla całego świata w niepowrotnej przeszłości, prześladowania religijne, Czerwona Moskwa może jedynie podwoić niebezpieczeństwo zewnętrzne, którego tak bardzo się obawia. Może materjalistycznie ciężki, mało jeszcze spójny, do działań zaczepnych z natury rzeczy nie skory, blok burżuazyjny natchnąć entuzjastycznym porywem świętego oburzenia. Opętańcy moskiewscy tak właśnie postępują jakby im o to właśnie najbardziej chodziło. Nie dość, że skasowali gminy religijne i zamknęli świątynie, trzeba jeszcze im było publicznego, uroczystego bezczeszczenia Krzyża Świętego.

W tragicznej tej chwili z wyżyn Opoki Piotrowej odezwał się głos zarazem bolejący, nawołujący i pośrednio pod adresem Moskwy ostrzegawczy. Głos Namiestnika Chrystusowego, który wzywa wiernych do krucjaty modlitw, by Zbawiciel Świata raczył zbawić Rosję i nawrócić jej opętanych katów z drogi świętokradzkiej. Głos to najwyższej powagi zarówno religijnej, jak historycznej, który obwieszcza wielką chwilę dziejową.

Głos ten wespół z wiernymi pragnie ubłagać Boga, aby oszczędził światu krucjaty innej, takiej, w którejby ponownie zabłysnąć musiał, starodawną chwałą okryty, poświęcony miecz chrześcijański.

Niechajże odstąpi zły duch od nieszczęśliwej Rosji.

St. Szczutowski.

Jenerałowa Kutiepow



Żona zaginionego w tajemniczy sposób jenerała, rozmawia z adwokatem w celu uniesienia skargi przeciwko nieznanym sprawcom.

DEMARCHE DYPLOMATÓW

W ZWIĄZKU Z PRZEŚLADOWANIAMI RELIGIJNEMI W SOWIETACH

BERLIN, 14 lutego (tel.). — W tutejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że trzy wielkie mocarstwa, które posiadają swych ambasadorów w Moskwie, a zarazem pozostają w dobrych stosunkach ze Stolicą Apostolską mają zamiar dokonać w związku ze znaną odezwą Ojca św. przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji demarche u rządu sowieckiego.

Ambasadorowie zwrócą uwagę sowieckich czynników miarodajnych na ujemne skutki akcji antyreligijnej, która przyczyni się niewątpliwie do wywołania zagranicą nieprzyjaznych nastrojów dla Z. S. S. R. Krok przedstawicieli trzech mocarstw będzie posiadał charakter prywatny, gdyż żadne z tych państw nie ma zamiaru mieszać się do wewnętrznych spraw Sowietów.

Dyplomaci podkreślą jednakże, że prześladowania religijne w Rosji stały się kwestją o znaczeniu międzynarodowem i że jest ich moralnym obowiązkiem poczynić odpowiednie przedstawienia wobec rządu sowieckiego. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona

Z LOTU PTAKA

MOSKWA. — Władze sowieckie wpadły na niezwykły pomysł utworzenia **korespondencyjnego uniwersytetu dla dzieci i młodzieży w wieku od 10 do 16 lat.** Głównem zadaniem uniwersytetu jest przygotowanie dzieci na przyszłych bojowców idei komunistycznych.

RYGA. — „Komunist" donosi, że na Ukrainie i w całym Z. S. S. R. coraz bardziej szerzy się epidemja szkarlatyny. W r. 1929 na Ukrainie zanotowano **70.000 wypadków zachorowań na szkarlatynę.**

MADRYT. " W Sagunto w okolicach Walencji grupa robotników wtargnęła do gmachu ratusza i zabrała stamtąd **obraz, przedstawiający Primo de Riverę,** poczem rozeszła się, nie wywołując żadnych zajść.

NEAPOL. — Wskutek obsunięcia się głazów w kamieniołowie dwaj robotnicy **zostali zabici.** Dwaj inni odnieśli ciężkie rany.

NANKIN. — Zostało tu podpisana umowa handlowa **czechosłowacko-chińska.** Umowa oparta jest na klauzuli największego uprzywilejowania. Zawarta została na przeciąg trzech lat z 6-miesięcznem wypowiedzeniem i wchodzi w życie w 15 dni po ratyfikacji przez oba państwa.

W razie ratyfikacji

Normy odszkodowania obywateli niemieckich

BERLIN, 15 lutego (tel.). — Partje rządowe, przewidując przyjęcie umowy likwidacyjnej z Polską, przygotowały projekt ustawy, według której ma być wypłacane odszkodowanie obywatelom niemieckim za ich pretensje w stosunku do Polski.

Wypłata tych odszkodowań ma być dokonana według norm, przyjętych przy ocenie materjałów dla sądu rozjemczego. (Sz).

SĄD NAD PLECZKAJTISEM

TENDENCYJNE PROWADZENIE SPRAWY PRZEZ NIEMCÓW

WYSTRUĆ (Insterburg), 13 lutego (tel.). — Dziś przed sądem przysięgłych w Wystruciu rozpoczął się proces przeciwko sekretarzowi litewskiej partji socjaldemokratycznej Pleczkajtisowi i 5 jego towarzyszom, których we wrześniu 1929 r. aresztowano na granicy Prus Wschodnich i Litwy w chwili, gdy chcieli przekroczyć granicę.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że przekroczyli bezprawnie granicę niemiecką posiadając przy sobie materjały wybuchowe i broń palną.

Oskarżeni po kolei opowiadają swoje życiorysy, z których wynika, że wszyscy oni brali czynny udział w życiu publicznem Litwy oraz w rewolucji w Taurogach w grudniu 1927 r. Po zgnieceniu rewolucji w Taurogach oskarżeni uciekli bądź do Prus Wschodnich, bądź do Polski, gdzie przebywali w Wilnie, Grodnie i Suwałkach.

Z momentów charakterystycznych procesu należy podnieść następujące: Prasa nacjonalistyczna Prus Wschodnich chciałaby podsunąć Polsce współudział w akcji Pleczkajtisa. Niczem innem bowiem nie można sobie wytłumaczyć zapytania prokuratora, zwróconego do rzeczoznawcy sądowego, czy znaleziono u oskarżonych materjały wybuchowe są pochodzenia niemieckiego czy innego.

Rzeczoznawca dr. Heidt stwierdza, że bomby nie są wyrobu niemieckiego, lecz prawdopodobnie polskiego. Bomby jednak nie są wyrobem fabrycznym lecz ręcznym, wykonanym prawdopodobnie przez samych oskarżonych lub ich przyjaciół.

Należy podkreślić, że na sali w miejscach przeznaczonych dla świadków znajduje się trzech wyższych urzędników litewskiej policji politycznej z Kowna. Przeciwko temu zaprotestował oskarżony Pleczkajtis jednakże bezskutecznie. Protest Pleczkajtisa był tem więcej usprawiedliwiony, że przewodniczący sądu czytał na rozprawie szereg listów Pleczkajtisa pisanych do żony lub przyjaciół politycznych na Litwie oraz czytał także notatki znalezione u Pleczkajtisa i współoskarżonych. Dokumenty te zawierały szereg danych o ruchu politycznym socjaldemokracji litewskiej. Treść tych dokumentów spisywali bardzo starannie obecni na sali urzędnicy litewskiej policji politycznej, wskutek czego należy mieć obawę, że mogą one zaszkodzić niektórym działaczom politycznym przebywającym na Litwie. Pomimo to sąd nie uwzględnił żądania Pleczkajtisa, aby nie czytano tych dokumentów lub aby usunąć z sali litewskich urzędników policyjnych.

Tłumacz litewsko - niemiecki, przydzielony do procesu jest jednocześnie jednym ze świadków obciążających, a pozatem nie włada etnograficznym językiem litewskim lecz gwarą litewsko-pruską.

Nowa wojna w Chinach

Gen. Feng maszeruje na Hankou

LONDYN, 15 lutego. — Według doniesień z Szanghaju, Chiny stoją w przededniu nowej wojny domowej.

Gen. Feng na czele swych oddziałów maszeruje na prowincję Hu-Pej, przyczem, jak słychać, ostatecznym jego celem jest zagarnięcie Hankou.

Powstańczy generał Szi-Hju-Ma, który w grudniu r. ub. prowadził akcję zbrojną przeciwko rządowi nankińskiemu w okolicach Pukau i został w styczniu pobity przez wojska rządowe, obecnie ruszył na pomoc Fengowi. Rząd nankiński polecił w Szanghaju rekwizycję statków, przy pomocy których mają być przewiezione większe ilości wojsk do miejscowości zagrożonych powstaniem.

OBRADY REICHSTAGU

NAD UMOWAMI HASKĄ I WARSZAWSKĄ

BERLIN, 14 lutego. — W wielkiej sali parlamentu niemieckiego rozpoczęły się dziś wspólne obrady Komisji Spraw Zagranicznych i komisji budżetowej Reichstagu nad sprawami, związanemi z konferencją w Hadze oraz z umową warszawską.

W obradach tych poza ministrem rządu Rzeszy bierze udział przeszło 150 członków, reprezentujących poszczególne stronnictwa polityczne.

Przewodniczącym obrano socjaldemokratę Heimanna. Referaty na plenum Reichstagu powierzono pp. posłom Breitscheidowi (socjal-demokrata) i Hoetzsch'owi (konserwatysta).

Przedstawiciele stronnictw prawicowych zażądali, aby połączone komisje zajęły się przedewszystkiem rozpatrzeniem kwestyj politycznych, w szczególności sprawą sankcji i kontroli państw wierzycielskich, i ażeby nie odsyłano tych spraw do komisji Spraw Zagranicznych, której obrady mają zazwyczaj charakter poufny. Przedstawiciele prawicy domagali się dopuszczenia do obrad wspólnych prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta. Żądanie to, z uwagi na sprzeciw przedstawicieli rządu, nie zostało na razie uwzględnione.

Po załatwieniu tych formalności przystąpiono do obrad, które zagaił minister Spraw Zagranicznych Curtius, odpowiadając na zarzut, podniesiony na posiedzeniach plenarnych Reichstagu przeciwko nowemu planowi haskiemu. Minister zaprzeczył kategorycznie wersjom, jakoby Niemcy w planie haskim przyjęły na siebie gwarancje za uiszczenie Ameryce długów państw sojuszniczych. — Pol. Aj. Tel.

Zadowolenie

Anglji po sformułowaniu tezy francuskiej

LONDYN, 15 lutego. — Przed opuszczeniem Londynu Tardieu i Briand odbyli dłuższą konferencję z premjerem Mac Donaldem oraz delegatami amerykańskimi Stimsonem i Morrowem.

Na marginesie tej konferencji „Echo de Paris" pisze, iż Mac Donald wyraził zadowolenie z powodu wyraźnego sformułowania przez Francję swych żądań. Równocześnie jednak Mac Donald stwierdził, iż ogólna cyfra tonażu musi być ustalona nietylko w stosunku do liczebności floty brytyjskiej, ale również i amerykańskiej.

KONIECZNOŚĆ

przyjęcia układu warszawskiego

BERLIN, 13 lutego. — Były minister von Raumer, wybitny członek Związku Przemysłu niemieckiego Rzeszy, zajmujący kierownicze stanowisko w niemieckim przemyśle elektrycznym, wygłosił w Berlinie odczyt, w którym wypowiedział się za koniecznością przyjęcia układu warszawskiego.

PRZED SOBOREM CERKWI W POLSCE

CZY POLITYKA MINISTERSTWA WYZ. REL. I OŚW. PUBL. JEST WŁAŚCIWA?

Nasze areligijne Ministerstwo Wyz. Rel. i Oświecenia Publicznego o ile chodzi o wychowanie młodzieży polskiej, nieruchliwe w sprawie wykonania konkordatu ze Stolicą Apostolską, — umie zdobyć się na energję w innej dziedzinie, w roli opiekuna Cerkwi Prawosławnej w Polsce. Właśnie świeżo obiegła prasę wiadomość, iż p. Minister Wyznań nie udzielił narazie Metropolicie Dionizemu pozwolenia na odbycie Soboru prowincjonalnego Cerkwi, powołując się, iż organizacja Soboru zamierzona jest z pokrzywdzeniem ludności prawosławnej.

Mylnym byłby sąd, iż społeczeństwo polskie mało mogą obchodzić wewnętrzne sprawy Cerkwi, państwu bowiem bardzo zależy na porządku i ładzie w tej dziedzinie a i z punktu widzenia Kościoła katolickiego rozbicie Cerkwi na drobne odłamy sekciarskie nie jest pożądane, gdyż utrudnia tylko i oddala wielkie dzieło zjednoczenia owczarni Chrystusowej. Im więc bliższą jest Cerkiew nawet organizacyjnie Kościołowi tem lepiej.

Prawosławni w Polsce oddawna domagają się od swej hierarchji zwołania Soboru. Zachodzi tego potrzeba chociażby w celu uregulowania stosunku Cerkwi do Państwa, który jest obecnie oparty na przepisach tymczasowych, wydanych za rządów prof. Ponikowskiego. Cerkiew w Polsce pozatem rozdzierana jest walkami wewnętrznemi. Rosjanie z sen. Bogdanowiczem nie chcą uznać autokefalji, czyli niezależności Cerkwi od Moskwy. Ukraińcy i Białorusini narzekają, iż w Cerkwi panuje duch moskiewski i że episkopat prawosławny składa się z Rosjan. Występują wyraźnie dążenia do ukrainizacji i białorutenizacji Cerkwi, przyczem ze strony polityków świeckich najdonośniej rozlega się żądanie zorganizowania Cerkwi na zasadach soborowych z udziałem żywiołu świeckiego. Zwolennicy soborowości wskazują na Sobór moskiewski z 1917 r., którego uchwały rzekomo mają obowiązywać i prawosławnych w Polsce, chociaż większość ich w tym Soborze nie brała wcale udziału, oddzielona kordonem wojennym.

Orjentowanie się w stosunkach cerkiewnych u nas łatwem nie jest. Spierające się strony powołują się na kanony cerkiewne, tradycje i swe prawa narodowe. Na gruncie sporów narodowych o język nabożeństw dochodzi na Wołyniu do gorszących zajść, a przeciwnicy autokefalji spiskują z arcyb. Ebenterjuszem, który przeniósł się, po wydaleniu z Polski, do Kowna i tytułuje się w dalszym ciągu „arcybiskupem wileńskim". — Uznaje on zwierzchnictwo Moskwy.

Rząd rosyjski na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej starał się pousuwać z Cerkwi wszelkie różnice, świadczące o odrębnej przeszłości z Moskwą. — Wprowadzono rytuał ściśle moskiewski, tępiono śpiew staroruski, architekturę i malatorstwo, niezgodne z tradycjami północnego prawosławia wielkoruskiego. Wiele się z tych zamierzeń udało, nie zdołano tylko nauczyć popów ruskich rosyjskiego wymawiania cerkiewno - słowiańszczyzny liturgicznej. Obecnie, wbrew może niechęci wyższego kleru prawosławnego w Polsce, przywracane są dawne, istniejące przed zaborem rosyjskim, zwyczaje w Cerkwi.

Ale Rusinom - ukraińcom to nie wystarcza. Pragną oni utworzenia w Polsce bądź autokefalicznej Cerkwi Ukraińskiej, bądź uzależnienia jej od Cerkwi Ukraińskiej na Ukrainie Sowieckiej. Jest to plan wybitnie polityczny. Politykom wołyńskim chodzi nie o dobro Cerkwi, ale o cele polityczne. Trzeba zaś pamiętać, że owa Cerkiew Ukraińska, zwana Lipkowską, od swego zwierzchnika pseudo - arcybiskupa Lipkowskiego, jest Cerkwią wyraźnie heretycką. „Biskupi" jej nie mają sakry kanonicznej, gdyż „metropolita" Lipkowski otrzymał ją przez wkładanie rąk zwykłych popów, zagorzałych ukraińców, skłóconych z Cerkwią Tichonowską, patrjarchalną.

Ruch białoruski w Cerkwi jest słabszy, ale również musi być brany pod uwagę.

Dzisiejszy ustrój Cerkwi jest synodalny. Do rządów hierarchów działacze świeccy wtrącać się zbytnio nie mogą. Zwolennicy zasady „soborowości" chcieliby przeto, aby w przyszłym Soborze żywioł świecki był jaknajliczniejszy. Na liczebności tego żywiołu opierają swe nadzieje i ukraińcy i Rosjanie i Białorusini. Oczywiście opierał się temu Metr. Dionizy, ale zgodnie z tradycjami Cerkwi Wschodniej musiał zgodzić się na udział laików, starając się ograniczyć przynajmniej ich liczebność. Przeciwko polityce Metropolity wystąpiło, jak widzimy, nasze Ministerstwo W. R. i Ośw. Publ.

Czy uczyniło słusznie? Bardzo wątpimy. Zwolennicy współrządów laików w Cerkwi lubią powoływać się nietyle na tradycje ogólno-cerkiewne Wschodu, czy też węższe moskiewskie, ile na tradycje Cerkwi w Polsce przed rozbiorem, gdzie olbrzymią rolę odgrywały bractwa cerkiewne „obrońcy błagoczestja". Otóż bractwa te były w Polsce od XVI w. ekspozyturami polityki Patrjarchatu Carogrodzkiego Fanaru i narzędziem w ręku ambitnych wichrzycieli ruskich. Niektórym z tych bractw „Fanar" nadał prawa stauropigij t. j. uniezależnił je od władzy biskupiej; chodziło „Fanarowi" o przeciwdziałanie Unji z Rzymem i sianie niezgody pomiędzy ludnością świecką a episkopatem ruskim, do którego Grecy nie mieli zaufania. Rola tych bractw w wynikach swych była zgubną dla Cerkwi i szkodliwa dla Państwa. Czy wobec tego władza dzisiejszej Rzeczypospolitej ma dopomagać do laicyzacji Cerkwi, popierać politykę ludzi, których nic nie obchodzą ani dogmaty, ani kanony, ale Cerkiew interesuje bardzo, jako czynnik polityczny, który chcieliby wyzyskać?

Gdyby jakimś cudem Soborowi w Polsce z udziałem ludności świeckiej, liczebnie zadowalającym p. Ministra Czerwińskiego, udało się uniknąć rozłamów na tle stosunku do autokefalji, lub zatargów narodowościowych — to bądź co bądź zapanowaćby musiał w organizacji Cerkiewnej duch protestancki, oddalający ją bardziej jeszcze od Kościoła Powszechnego. Czy o to chodzi? A może to tylko pewna siebie nieznajomość istotnych stosunków i zbytnie zaufanie do laickich głosów?

Z punktu widzenia polskiego i katolickiego Państwo powinno o ile może wpływać na zachowanie jedności Cerkwi w Polsce. Nawet wprowadzenie języka ukraińskiego do nabożeństw liturgicznych staćby się mogło źródłem herezyj i odszczepieństw. — Przywrócenie starej wymowy cerkiewno-słowiańskiej i rytuału — winno wystarczyć. Inna rzecz, że Rosjanie nie mają żadnego tytułu do wyłącznego piastowania stanowisk biskupich. Ale wobec tych spraw zalecić można naszym władzom największą ostrożność. Trzeba pamiętać, iż konstytucja zapewnia innym wyznaniom (art. 115) rządzenie się własnemi ustawami. A niepotrzebne wtrącanie się władzy świeckiej może tylko wywołać ferment szkodliwy dla państwa.

Dlatego też wypowiedzenie się Ministerstwa Wyzn. w obronie pretensyj laicyzmu cerkiewnego, żywo przypominające opiekuńczą troskę Nadprokuratorów Synodu Petersburskiego, uważać musimy za rzecz niewłaściwą, zwłaszcza, że poza politykującymi „obrońcami prawosławia", ludność prawosławna ordynację wyborów do Synodu przyjęła z respektem i tu i owdzie odbyły się już wybory delegatów na Synod.

L. R.

OKŁAMYWANIE SPOŁECZEŃSTWA

PRAWDA O STOSUNKACH W SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEM W JĘDRZEJOWIE

Podczas dyskusji w Sejmie w dniu 7 lutego b. r. nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. zdarzyło się, że p. Minister Czerwiński, chcąc się obronić przeciwko zarzutom stawianym mu z trybuny sejmowej, a dotyczącym bardzo delikatnej i zarazem niezmiernie ważnej dziedziny życia, ministerjalnej tendencji zlaicyzowania wychowania młodzieży szkolnej, minął się z prawdą. Pan Minister Czerwiński oficjalnie oświadczył w Sejmie, że nieprawdą jest, jakoby żydów mianowano na profesorów w seminarjach nauczycielskich.

Tymczasem prawdą jest że w państwowem seminarjum nauczycielskiem Jędrzejowie profesorem jest żyd Spirer, że uczy tam nietylko młodzież w seminarjum, ale i małe dzieci w szkole ćwiczeń!

Czyżby o tem p. Minister nie wiedział?

Nie może również p. Minister zaprzeczyć, że żyd ten nie został mianowany za czasów urzędowania p. ministra, bo stało się to dopiero w październiku r. ub.

Przytem należy podkreślić, że żyd ten nawet po polsku słabo mówi i prowokuje uczucia religijne uczniów, każąc im w niedzielę przychodzić na poprawki. To też prawdą jest, że uczniowie publicznie okazywali swe niezadowolenie z takiego pedagoga i napisali prośbę do ks. Biskupa o interwencję w tej sprawie u Władz szkolnych. Za to spotkała ich silna represja i wymyślania od „bolszewików" ze strony dyrektora szkoły p. Nowaka. Zagrożono im nawet wydaleniem z seminarjum!

W obronie katolickich uczuć uczni i polskości seminarjum wystąpił miejscowy proboszcz. I cóż się stało? Oto dyrektor seminarjum zabronił uczniom chodzić na niedzielne nabożeństwa do swego kościoła, który bezpośrednio łączy się z seminarjum, a kazał chodzić do innego odległego o dwa kilometry, po wielkiem błocie, widocznie dlatego, aby im wogóle obrzydzić tem święty obowiązek religijny.

A tymczasem żyd - profesor działa i wychowuje katolicką młodzież na przyszłych krzewicieli oświaty w Polsce!

Tak więc rzeczywiście wygląda prawda o żydach profesorach w seminarjach nauczycielskich w Polsce pod rządami p. ministra Czerwińskiego. Zawsze też oficjalne sprostowania, czy zaprzeczenia, w dodatku mijające się z prawdą, nie uśpią olbrzymiej katolickiej większości społeczeństwa polskiego, które ma obowiązek w sumieniu domagać się dla swych dzieci katolickiego wychowania.

Społeczeństwo jędrzejowskie oburzone jest bardzo z powodu narzucenia mu żyda profesora do seminarjum nauczycielskiego, jak również i na niezrozumiałe postępowanie dyrektora Nowaka. Oburzenie swe wyraziło już na zgromadzeniu rodzicielskiem, na którem przeszło 200 osób podpisało protest przeciwko takiemu postępowaniu Władz szkolnych, o czem jeszcze napiszemy.

Z.

Ludzie i ich czyny

SIELANKA W CHICAGO. — OBRONA JAGIEŁŁY. — ROZMOWA ZE ZNAJOMĄ

SIELANKA

Miasto Chicago pobiło wszystkie rekordy bezładu w gospodarce miejskiej. Nawet jak na stosunki amerykańskie jest to szczyt niedorzeczności, występków i nadużyć.

Wskutek całkowitej demoralizacji urzędników nie zdołano pobrać ani centa podatków. Przedsiębiorstwa miejskie są na progu likwidacji. Urzędnikom policji nie płaci się pensji od pół roku, dostawcom szpitali — rachunków. Urzędnicy pracują, jak senne muchy. Policja ich naśladuje.

To też bandytyzm kwitnie jak za najlepszych czasów. W poniedziałek ubiegłego tygodnia było 40 napadów bandyckich. Samosądy bandyckie —w postaci regularnych bitew, w których „grają" auta pancerne i karabiny maszynowe— na porządku dziennym.

Gdy do kas miejskich nie wpływa ani dolar, bandyci zorganizowali egzekutywę haraczu na bogatszych obywateli.

Egzekucja zaczyna się od rzucenia bomby w jednej z dzielnic miasta. Następnie egzekutorzy obchodzą swe ofiary należycie steroryzowane i nie potrzebują nawet tłumaczyć po co przyszli.

Słowem — sielanka. Słychać, że rząd centralny ma zamiar ogłosić stan wojenny i podjąć z bandytyzmem regularną walkę przy pomocy wojska.

* * *

CŁO NA ZDROWY ROZSĄDEK

Gazety doniosły, że w Kownie odbył się sąd publiczny nad historycznemi błędami króla Jagiełły, którego oskarżono o zdradę Litwy przez zawarcie unji z Polską.

Jak na każdym takim monstre-procesie powinien być advocatus diaboli. Niestety, zaciekłość litewska nie dopuściła do tego.

To też, choć po niewczasie wygłaszam mowę w obronie Jagiełły.

„Sędziowie! Powiadają, że Jagiełło dopuścił się zdrady, łącząc Litwę z Polską. Obawiam się, że gdyby nie ten „zdradziecki" czyn, nie znalazłoby się na tych ziemiach ani jednego Litwina, ani jednego człowieka zdolnego wspomnieć w języku litewskim o swej przeszłości. Krzyżacy wycięliby w pień Litwę i uczyniliby z niej ziemię niemiecką, jak uczynili to ze Słowianami nad Łabą, z Jadźwingami i Prusami. Gdyby nie było Grunwaldu, nie byłoby Litwy. Zwycięstwo pod Grunwaldem umożliwił zaś sojusz obu narodów".

Niestety, wydaje się, że w dzisiejszych czasach głos zdrowego rozsądku nie może przejść przez granice celne Litwy.

* * *

MOJA ZNAJOMA BAWI SIĘ

— Pani tutaj na zabawie? — wykrzyknąłem.

— Cóż w tem dziwnego? Zabawa nie jest rzeczą zdrożną.

— Zdaje się jednak, że niedawno głosiła pani inną opinję?

— Występowałam przeciwko zdrożnościom zabawy, a nie przeciw samej zabawie.

— Ach, tak? Chociaż, zdaje się każda zabawa musi się skończyć na jakiejś zdrożności. Człowiek tańczy aż do upadłego, pije na umór, krzyczy aż do chrypki. Ból zmęczenia przypomina mu, że się bawił.

— Że się źle bawił! — chciał pan powiedzieć.

— Jakże się można dobrze bawić?

— Dobrze bawić się, to znaczy wstrzemięźliwie. To znaczy nie dopić kieliszka, gdy się zaczyna kręcić w głowie.

— A pocałunek?

— Sam przez się nie jest zły, tak samo jak zabawa. Zależy tylko z kim i po co?

— Jakto?

— Widzi pan, pocałunek to jakby zobowiązanie in blanco!

— In carmino — chciała pani powiedzieć.

Uśmiechnęła się

— Wszystko jedno. Chodzi o to, żeby kładący podpis mógł dopełnić zobowiązania.

— Któż nie odpowiada temu warunkowi?

— Żonaci i mężatki, chociaż...

— Chociaż?

— Mogą oni całować swych dozgonnych partnerów. Widzę pańską żonę, ma taką smutną minkę. Niech pan ją pocałuje.

— A panią?

— Można w rękę.

Byłem rozbrojony.

Głośne echa

Po wystąpieniu Piusa XI przeciwko prześladowaniom

Wystąpienie Ojca Świętego przeciwko prześladowaniom religji w Rosji, znalazło żywy odgłos we Francji. **Journal des Debats** z tego powodu pisze:

Papież w swej polityce jest bezkompromisowy. Protest jego pochodzi z czysto duchowych względów. Jego wezwanie nie przejdzie bez echa. Możemy się spodziewać, że poruszy ono cały świat. Wszyscy myślący o moralnej przyszłości ludzkości będą uważali za swój obowiązek zjednoczyć swe myśli i uczucia z uroczystością, jaka odbędzie się w Watykanie w dniu 19 marca, kiedy Papież będzie celebrował uroczystą Mszę św. na intencje wiernych, prześladowanych w Rosji.

Rosyjskie pismo, wychodzące w Paryżu, **Wozrożdienje**, zaznacza, że wystąpienie Papieża jest tak silne i przekonywujące, że każdy cywilizowany człowiek, bez względu na przekonania, będzie musiał przystąpić do akcji protestacyjnej, we wszelkiej formie.

Wystąpieniu temu poświęca wiele miejsca także prasa londyńska. **Morning Post** zamieszcza specjalny wstępny artykuł, poświęcony tej sprawie. Pismo to zaznacza, że akcja przeciwko barbarzyństwom sowieckim ogarnia cały świat cywilizowany, a na czele jej stanął obecnie Namiestnik Chrystusa na ziemi, Papież Pius XI.

Również i cała prasa faszystowska we Włoszech solidaryzuje się z wystąpieniem Papieża, zamieszczając dłuższe na ten temat artykuły wzywające do zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec barbarzyńców, którzy krępują wolę miljonów ludzi

EZ ŚWIATA

ZŁOTO, OPJUM I MALARJA

NIEDOLA POSZUKIWACZY ZŁOTA W MANDŻURJI

W północnej Mandżurji na półpustynnych terenach dorzecza Amuru z dawien dawna istnieją niewielkie zresztą pokłady złota, z trudem wydobywane z ziemi i z piasku rzecznego przez biedną miejscową ludność.

Każdy z tubylców marzy o bogactwach, które będzie mógł kiedyś zdobyć i to podtrzymuje ich na siłach w ich nędzy i codziennych zawodach, do których już przywykli wszyscy. Niema tutaj ani tak romantycznych, ani tragicznych epizodów, których świadkiem były i są dalekie ziemie Klondyku i Kalifornji.

O wschodzie słońca wychodzi poszukiwacz złota ze swojej nory, wypiwszy swą gorzką herbatę i przegryzłszy kawałkiem twardego chleba. Przez cały dzień pracuje w błocie, wodzie lub piasku i o zmroku powraca znowu na swą herbatę z chlebem i może z dodatkiem gotowanego owsa.

Domów tam właściwie niema, bo trudno tak szumnem mianem nazwać bezokienne gliniane budy, które służą poszukiwaczom złota, Chińczykom, Koreańczykom i częściowo Rosjanom, za schronienie przed zimnem i deszczem.

Jedynym meblem w tych norach jest stół, brudny i pełen zawsze — łażących karaluchów. Zaduch, brud i robactwo oto wszystko, co tam można znaleźć oprócz ludzi, stłoczonych pod ścianami na przegniłem już sianie. W pewnej odległości od tych obrazów ludzkiej nędzy stoją kantory, w których się sprzedaje i przechowuje złoto. Są to małe fortece, otoczone murem z basztami i strzelnicami i uzbrojone karabinami maszynowemi, strzeżone dniem i nocą przez czuwających wartowników. Mimo to rabunki są tu na porządku dziennym.

Urzędnicy kantorów nie mają wiele zajęcia, to też przez 3/4 dnia leżą, rozkoszując się paleniem i wdychaniem opjum. Europejczyk nie imponuje tutaj niczem Chińczykowi, który jakby instynktownie czuje poza sobą wielotysiącletnią kulturę. Długowieczność jest tutaj nieznana. Rzadko się spotyka człowieka, któryby dożył lat 60-ciu. Im starszy wiek, tem bardziej jest poważany, to też powiedzenie do młodych dam „Lao Thä Thä" (wiekowa pani) uważane jest za szczególny komplement. Największym jednak wrogiem ludności jest panująca wszędzie malarja.

Cały kraj, według mniemania tubylców, jest poddany Złotemu Smokowi, którego słudzy, Skyrille, złe duchy, plądrują po północy we wszystkich kierunkach. To też już po zachodzie słońca nikt nie wychyli głowy ze swej nory na świeże powietrze. Nawet szamani bronią się przed temi duchami, mrucząc swe niezrozumiałe zaklęcia.

Dotychczas kraj ten był nieznany zupełnie i rzadko kiedy postała tam noga Europejczyka. Dzisiaj rząd chiński wkracza już w te okolice i kolonizuje je stopniowo. Jest więc nadzieja, że wkrótce w kraju złota, opjum, malarji i nędzy zabłyśnie światło, wypędzające złe duchy.

Czy jednak nie zamąci to spokoju biednym robakom ludzkim?

BAR PERFUMOWY

dla elegantek paryskich

W Paryżu otwarto pierwszy bar perfumowy dla obsługi miejscowych elegantek. Paryżanki nie zadowalniają się tem, że fabrykanci perfum dobierają zapachy do swych wyrobów, lecz chcą mieć zawsze swe własne perfumy, o zapachu dobranym do „istoty" każdej osoby i zapachu jej skóry i futra Do baru przynoszą więc „materjały surowe" w postaci rozmaitych perfum, które, po dokładnem zbadaniu właściwości osoby, są odpowiednio mieszane przez fachowców, by uzyskać zapach „osobisty".

Oczywiście tego nie czyni się za darmo.

WALKA Z ALKOHOLIZMEM

w Ameryce przybiera ostre formy

Władze amerykańskie postanowiły ostatnio bardzo silnie zaostrzyć walkę z przemytnictwem alkoholu, aby w ten sposób przeciwstawić się akcji, prowadzonej od pewnego czasu przez niektóre odłamy amerykańskiej opinji publicznej w sprawie zniesienia ograniczeń alkoholowych w Ameryce.

W tym celu powiększone zostały ostatnio dość znacznie szeregi specjalnej, amerykańskiej policji prohibicyjnej, równocześnie zaś na granicy kanadyjsko - amerykańskiej ustawiony ma być w najbliższych dniach olbrzymich rozmiarów reflektor, który ułatwić ma kontrolę nad pogranicznym szmuglem alkoholu. Reflektor posiadać będzie moc 2 i pół miljona świec, tak że w ciągu nocy widoczna będzie w jasnem świetle cała niemal okolica, przez którą przekradali się dotąd przemytnicy.

Czy te nowe kosztowne zarządzenia dadzą jednak większe rezultaty, niż dotychczasowe — wydaje się mocno wątpliwem.

3700 Km.

bez lądowania, oto rozwój komunikacji lotniczej

Angielskie Ministerstwo Żeglugi Powietrznej przystępuje do obsługi stałych linij powietrznych między Metropolją i kolonjami, za pomocą t. zw. linjowych okrętów powietrznych, budowanych na podstawie wyników rozpisanego konkursu.

Zasadą nowych okrętów powietrznych jest, by mogły jak najdłużej pozostawać bez lądowania, tak, by w podróży z Anglji do kolonji nie trzeba było korzystać z obcych portów lotniczych. Maksymalną dotąd odległość bez lądowania na tych okrętach osiągnięto 3.700 km., czyli 2,300 mil, wobec dotychczas rekordowych 1,500 mil.

Na linjach tych oprócz tego będą kursowały wielkie luksusowe hydroplany na 21 pasażerów, zbudowane z wielkim komfortem, salonem, wentylatorami i ochładzalniami dla podróży podzwrotnikowych.

Jednocześnie w Ameryce na lotnisku Lakehurst dokonano szczęśliwej próby przewożenia pasażerów z olbrzyma powietrznego „Los Angelos" na ziemię z wysokości 900 m. za pomocą małego portowego aeroplanu.

Ten sposób lądowania zabezpieczy w przyszłości pasażerów przed możliwemi katastrofami.

Słynny hotel

Sprzedany za 40 milj. zł.

Słynny na cały świat hotel londyński „Hotel Cecil" został sprzedany za 40 milj. złotych towarzystwu Shell Mex.

Budynek ten był ściśle związany z epoką królowej Wiktorji. Zbudowany jest nad Tamizą, a z okien jego roztacza się wspaniały widok na rzekę.

W jego 900 pokojach mieszkały tysiące podróżnych, dążących z różnych stron świata do stolicy metropolji angielskiej. Zwłaszcza wiele gości zamieszkiwało w nim podczas koronacji i t. p. uroczystości.

Wtedy ceny numerów podnoszone były do wysokości zawrotnej. Nie odstraszało to jednak bogatych Anglików, którzy nie żałują pieniędzy w takich wypadkach.

TAJEMNICE GŁĘBIN MORSKICH

RYBY, WYRZUCAJĄCE GAZY. — RYBIE FORTECE.

Dr. Longly, zoolog Instytutu Carnegiego w New Yorku, przedsięwziął w zatoce meksykańskiej badania gatunków ryb, które zamieszkują głębie zatoki. Dzięki kilkakrotnej pracy nurków, udało się wydobyć na powierzchnię kilka gatunków zupełnie nieznanych ryb.

Najciekawszą zdobyczą jest gatunek ryby, która wyrzuca gazy trujące. Ryba ta posiada na skrzełach grzbietowych cały szereg haczyków, które wyrzucają ze swych otworów płyny i gazy trujące, które są w stanie zabić każdego nieprzyjaciela, zbliżającego się do tak uzbrojonej przez przyrodę ryby. Haczyki te są do pewnego stopnia zbliżone do torpedy. Gdy dotkną się jakiegoś przedmiotu twardego, natychmiast wyrzucają owe trujące substancje i gazy. Substancje te nie działają śmiertelnie na ludzi, ale wywołują bardzo silne zapalenia i... natychmiastową gorączkę.

Pozatem, p. Longly odkrył gatunek ryby, która ryje sobie na dnie morskiem prawdziwe fortece. Jest to zazwyczaj niewielka jamka, którą ryba kunsztownie otacza muszelkami i kamieniami. Pozostawia ona sobie otwór do wejścia i wyjścia. Za każdym razem jednak, gdy opuszcza swoją fortecę, zamurowywa wejście przed natrętami. Jeżeli odkrycia powyższe nie są zwykłym humbugiem amerykańskim, mielibyśy kapitalny przyczynek do historji... militaryzacji życia ryb.

W każdym razie, nikt napewno nie przypuszcza, by na dnie morskiem odbywały się konferencje rozbrojeniowe.

MILJARD ZŁOTYCH

przeznaczyła Ameryka na produkcję filmową w r. 1930.

Tę fantastyczną sumkę. t. j. 115 miljonów dolarów towarzystwa filmowe Ameryki przeznaczyły na produkcję obrazów w r. 1930.

Ta suma, o której uzyskanie narody Europy ubiegają się u wuja Sama dla polepszenia swej doli, straci na nieprawdopodobieństwie, gdy sobie uprzytomnimy, że niemniej jak 1.000.000 dolarów tygodniowo wypłaca się samemu tylko personelowi aktorskiemu owym słynnym gwiazdom i gwiazdorom oraz statystom.

Liczba widzów w kinach amerykańskich przekracza sto miljonów. Eksperci przewidują znaczny wzrost zwolenników i na rok 1940 liczbę publiczności kinowej oznaczają na 250 miljonów. To obliczenie opierają na tem, że rok rocznie frekwencja zwiększa się o 15 proc. Obliczenie to nie jest gołosłowne już chociażby dlatego, że 8000 kin czeka na wydostanie patentu. Statystyka powyżej podana nie obejmuje kościołów, urzędów, szkół, towarzystw i t. d., które conajmniej raz jeden w tygodniu mają u siebie pokaz filmowy, cieszący się wielkiem powodzeniem.

Od roku 1915 w Ameryce wyprodukowano przeszło 11 tysięcy większych filmów, co oznacza przeciętnie na rok 795. W ciągu tego samego okresu 15-letniego wyprodukowano około 30 tysięcy krótkich jedno lub dwuaktówek.

Humor

Kaznodzieja murzyński przedstawia swym wiernym w kościele pastora - Europejczyka:

— Rzadko bardzo mam sposobność przedstawić wam, drodzy bracia, w tym kościele kaznodzieję z rasy białej. Jestem przekonany, że nasz dzisiejszy drogi gość będzie umiał wzruszyć wasze dusze aż do głębi, albowiem, choć ma on skórę białą, jego serce jest tak samo czarne, jak nasze!

Terminator fryzjerski (bardzo niezręczny):

— Co pan sobie życzy na twarzy, gdy skończę golenie?

— Jak najwięcej skóry, mój panie!

Mąż naszej panienki

W TEATRZE LETNIM

Trzyaktowa krotochwila Gustawa Beylina lekko porusza zagadnienia poważne i pod osłoną żartu przesuwa się nad niemi krokiem tanecznym. „Mąż naszej panienki" to dzieje kaprysu młodej panny nowoczesnej, która wyszła za mąż za poczciwego niedołęgę, żeby zrobić „na złość" kochanemu naprawdę narzeczonemu.

Charakterystyczne jest środowisko, w którem takie kaprysy oraz ich konsekwencje są możliwe. Autor wprowadza nas do półświatka swoich wyobrażeń o świecie; zapoznaje nas z szeregiem postaci, których jedynem zajęciem istotnem jest — pogoń za erotyczną przygodą. Natomiast, gdy zajmują się czemkolwiek innem, niż miłostki, to komizm ich przybiera zaraz przesadne cechy arlekinady karnawałowej, doprowadzonej aż do karykatury.

Karykatura ta, na szczęście, razi ze sceny dość rzadko, bo awanturki miłosne nieustannie się mielą w zabawnym wirze scenicznego dialogu. Dialog ten jest najmocniejszą stroną sztuki: — posiada błyskotliwość i lekkość. Gustaw Beylin swoją ostatnią nowością udowodnił, że był pojętnym uczniem bulwarowej szkoły francuskiej.

„Mąż naszej panienki" jest kuzynem z Warszawy Flers'owskiej „Ładnej historji", którą zachwycaliśmy się nieraz dzięki mistrzowskiej grze pp. Marji Przybyłko, Marji Malickiej i Jerzego Leszczyńskiego. W obydwu sztukach motywem naczelnym jest triumf miłości nad suchym kontraktem małżeństwa wymuszonego, jest też zwycięstwem serca nad praktycznością wyrachowań prozaicznych. Tylko że w „Ładnej historji" spotykamy prawdziwych ludzi z krwi i kości gdy w „Mężu naszej panienki" kręcą się na sprężynach intrygi farsowej teatralne fikcje, którym krwi dopożyczają aktorzy.

Wykonawcom też przedewszystkiem zawdzięcza autor sympatyczne przyjęcie sztuki, w pierwszej zaś linji przewybornej parze, jaką stworzyli pp. Ola Leszczyńska i Kurnakowicz.

P. Leszczyńska specjalizuje się na scenie w rolach t. zw. „panien dzisiejszych", wyzwolonych z „pęt" tradycji, usamodzielnionych zupełnie i żyjących z mężczyznami conajmniej — „za pan brat".

Artystka umie jednak doskonale pokazać, jak w takim „unowocześnionym" typie żeńskim budzą się odpowiednie cechy i przywary prawdziwej kobiecości, z jej dążeniem do wyłącznego władania człowiekiem ukochanym Ryzykowne rezonerstwo „kobiety wyzwolonej" u tej artystki zawsze jest podszyte wykwintem jakiejś wrodzonej estetyki moralnej. Cynizm nie stroi u niej minek filuternych, lecz wdzięk szczerości uczuciowej uszlachetnia nawet sytuacje fałszywe lub cyniczne.

Rolę tytułową w „Mężu naszej panienki" znakomicie odegrał p. Kurnakowicz, który swój wielki dar komizmu rozwija coraz lepiej. Zbierał też brawa przy otwartej i zamkniętej kurtynie za swoje „majstersztyki" mimiczne i niezrównaną paplaninę oszukanego poczciwiny. Wielki repertuar komedjowy powinien się dopomnieć o ten talent szczery i rasowy.

Rolę sympatycznego sportowca odegrał z rozmachem „stuprocentowego mężczyzny" p Łuszczewski, a p. Rotter-Jarnińska i p. Jarszewski dobrą techniką ożywiali stuprocentową banalność swoich ról. Staranna reżyserja Warneckiego i pomysłowe (w akcie II III-im) dekoracje p. Aleksandrowicza przyczyniły się znacznie do sympatycznego ożywienia, z jakiem słuchano sztuki.

Autor wywoływany parokrotnie, dziękował za brawa i dość huczny śmiech.

St. M.

JAKI POWÓD OBNIŻENIA STOPY PROCENTOWEJ

BRAK UZGODNIENIA MIĘDZY MIN. SKARBU A BANKIEM POLSKIM.

Bank Polski uznał za stosowne obniżyć stopę procentową z dn. 1 lutego r. b. do 8 proc. w stosunku rocznym. Decyzja ta jest taką niespodzianką dla ludzi orjentujących się jako tako w sytuacji gospodarczej naszego kraju, że niejeden, uchylając oczywiście czoła przed powagą władz naczelnych naszej Instytucji Emisyjnej, z trudem i mozołem doszukuje się motywów tej zasadniczo niełatwej jednak do pojęcia decyzji

Jeszcze na początku listopada r. z. stopa wynosiła 9 proc.; w połowie listopada obniżono ją do 8 i pół proc. Czyżby sytuacja nasza gospodarcza, a zwłaszcza rynek pieniężny, zmieniły się odtąd tak dalece na lepsze, żeby dalsza zniżka była już dziś usprawiedliwiona? Wszędzie słyszy się o ciężkim kryzysie, jaki przeżywa nasz kraj, debaty sejmowe nad budżetem dały temu dobitny wyraz; p. Minister Przemysłu i Handlu stwierdził w ostatniem swem przemówieniu w Sejmie, że kryzys światowy pod koniec roku zeszłego i na początku bieżącego znacznie się zaostrzył, **co się szczególnie odbiło na Polsce**, jako na kraju, eksportującym głównie surowce, — tylko Bank Polski przejawia jakąś szczególniejszą radość życia, dowodząc ostatniem swem posunięciem, wbrew wszystkim i wszystkiemu, że sytuacja się poprawiła.

Należy się temu przyjrzeć bliżej.

Banki emisyjne mają w systemie banków wyjątkowe stanowisko dzięki przywilejowi zaopatrzenia obiegu w tak doniosły środek wymiany, jakim jest banknot. Stanowisko to nakłada na banki biletowe szerokie obowiązki społeczne wobec kredytu i obiegu, wobec stopy procentowej, spekulacji i wypłat zagranicznych. Inne banki, nieuposażone w przywileje banku emisyjnego, nie są w stanie oczywiście w tym stopniu objąć, a tembardziej opanować każdoczesnego położenia kredytowego. Tem większa jest odpowiedzialność Banku centralnego. Zdając sobie z tej odpowiedzialności najniezawodniej sprawę — Bank Polski obniżył stopę. Jaki mógł być powód ku temu?

Rzut oka na stopy procentowe główniejszych banków emisyjnych Europy wskazuje, iż doznały one naogół w ostatnich czasach obniżki, ale przyczyn owej obnizki nie trudno się naogół doszukać. Jedną z głównych przyczyn — to zbyt wielka rozpiętość między stopą oficjalną, a stopą na rynku pieniężnym prywatnym. U nas tej przyczyny niema. Zniżka stopy procentowej przez Bank Polski zwiększa ją raczej, niż zmniejsza— osiąga się zatem skutek wręcz odwrotny.

Drugim powodem zniżki mogłoby być ewentualne kurczenie się portfelu weksli zdyskontowanych instytucji emisyjnej. Otóż, bilans Banku Polskiego wskazuje rzeczywiście, że to ostatnie zjawisko ma u nas miejsce —niewolno jednak z niego wnioskować, bez należytej i dokładnej analizy samego zjawiska, o potrzebie zniżki stopy. Należy siebie przedewszystkiem zapytać — dlaczego portfel się zmniejszył? Czy dlatego, że materjał wekslowy nie dociera do Banku z powodu zbyt wygórowanej stopy, czy też dlatego, że go naogół jest mało i coraz mniej na rynku naszym? Otóż jestem zdania, że to ostatnie ma właśnie u nas miejsce, **że z powodu bardzo ciężkiego kryzysu gospodarczego**, którego napięcie narazie bynajmniej się nie **zmniejszyło**, kurczy się znacznie **produkcja, stają nierzadko w ruchu warsztaty pracy, ogranicza się wymiana, a w konsekwencji rynek wykazuje coraz mniej materjału wekslowego**. Czyżby obniżenie stopy miało zachęcić producentów do wzmożenia produkcji? Jeżeliby tak było w samej rzeczy — jakiż skutek osiągnęłaby ta wzmożona produkcja? Niewątpliwie: coraz więcej towaru na składach bez odpowiedzialnych nabywców, wzgl. coraz liczniejsze protesty w morzu i tak już niesłychanej ich ilości.

Tak wygląda sprawa na rynku towarowym. A w bankach? Banki zmuszone są również obniżyć stopę, ale nietylko od aktywnych operacyj — od wkładów również. Co to w dzisiejszej sytuacji znaczy, tego chyba tłumaczyć nie trzeba. I tu — wchodzimy do labiryntu. P. Minister Skarbu, przeprowadził w ostatnich niemal dniach przez Sejm zniesienie podatku 10 proc. od kapitałów. Dlaczego? Oczywiście. żeby zachęcić kapitalistów do czynienia wkładów, żeby przyciągnąć pieniądz, żeby możliwie ożywić rynek pieniężny. **Bank Polski w tym samym czasie omawianem pociągnięciem swojem przekreśla wszystkie niemal dobroczynne skutki, jakieby zarządzenie p. Ministra Skarbu sprowadzić mogło i powinno było.** Jest w tem nietylko brak logiki, ale robi to wrażenie jakiegoś niezrozumiałego zgoła braku uzgodnienia tak poważnej sprawy z dziedziny polityki finansowej między Min. Skarbu a Instytucją Emisyjną.

Tych kilka uwag narazie wystarczy. Zarządzenie naczelnych władz Banku Polskiego, dotyczące obniżenia stopy procentowej, jest — w dzisiejszej sytuacji gospodarczej kraju — niezrozumiałe; nie sposób znaleźć dla niego dostatecznie przekonywujących argumentów fachowych. Skutki jego mogą być raczej ujemne, a z czasem cieszyć się z niego będzie — ten trzeci, to jest lichwiarz. Jeżeli celem tego zarządzenia jest pewien efekt nazewnątrz, to tego rodzaju efektów powinniśmy się strzec, jak ognia. W dziedzinie poważnych finansów efekty nie popłacają bowiem. Wymagana tam jest — gruntowna rzeczowość.

M. Manteuffel.

BILANSE

SPÓŁEK AKCYJNYCH

HURTOWNIA APTEKARZY POLSKICH. Kapitał zakład. 100.000, inne 13.825. Zysk na towarach zł 114.541. Straty za 1929 r. 7.519..

ATRA przemysł chem. Kapit. zakładowy 250.000, wpłaty na nową emisję 250.000 zł. Zapasowy 121.139 amortyz. 93.365 zł. Zysk zł. 46.088.

A. B. C. fabr. wosków i farb na 1929 r., kapit. zakładowy 150.000, amortyz. 17.291, zapasowy 11.319 Czysty zysk 6.832 zł.

CERATA Sp. Akc., kapit. zakład. 1.350.000 zł., zapasowy 270.027, amort. 340.581. Zysk 466.713, dywid. po zł. 7.50 od akcji.

ETYL zakł. przem. na 20.7 r. ub. kapit. akc. 225.000, zapasowy 171.758, amortyz. 172.999, rezerwa spec. 8.062, straty 19.998 zł.

TOW. PRZEM. CHEM. d. magister Klawe kapit. zakł. 1.500.000, zapas. 76.881, amortyz. 81.200 zł.

FR. KARPIŃSKI, tow. akc., kapit. zakł. 525.000, zapas. 109.500, amort. 238.296, rezerwa 43.791. Czysty zysk 109.016 zł.

POLSKIE ZAKŁADY SKODY na 1.7 r. ub. kapitał akcyjny 600.000, amort. 1.090.150, zapasowy 56.090. Strata 11.237 zł.

PRZEMYSŁ SAMOCHODOWY W. R. 1929

NA 35 MILJONÓW SAMOCHODÓW — 26,5 MILJ. AMERYKAŃSKICH.

Przemysł samochodowy zajmuje we współczesnem życiu gospodarczem tak doniosłe znaczenie, że poświęca mu się szczegółowe badania, pozwalające stwierdzić jak najbardziej wszechstronnie wszelkie przejawy jego działalności. Celują pod tym względem Amerykanie, którzy posiadają wiele biur statystycznych zarówno urzędowych jak i prywatnych.

Ogólna produkcja samochodowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady wyniosła w roku ubiegłym 8,651,000 w porównaniu do 4,630,000 w r. 1928. Samochodów osobowych było w tem 4,846,000 (4.044.000 w r. 1928). wozów ciężarowych 805 tys. (586,000 w r. 1928).

Wartość produkcji amerykańskiej w r. 1929 obliczona na podstawie cen hurtowych wynosi 3.483 900.000 dolarów w porównaniu do 3,045,820,000 dolarów w r. 1928. Średnia cena samochodu osobowego w sprzedaży detalicznej nie przekraczała 812 dolarów, samochodu ciężarowego zaś 877.

Na ogólną ilość 34,700.000 samochodów, będących w użyciu na całej kuli ziemskiej, Stany Zjednoczone posiadają 26,400,000 wozów, co stanowi 76 proc. W r. 1928 odpowiednie cyfry wynosiły: 31.725,000 — 24,750,000 — 78 roc.

Zdawaćby się mogło, że amerykański przemysł samochodowy, pokrywając dzięki swej wszechstronności wszelkie możliwe zapotrzebowania, nie pozwoli absolutnie na jakikolwiek import wyrobów obcych marek na terytorjum Stanów Zjednoczonych. W praktyce okazuje się, że w r. 1929 importowano jednak do Stanów Zjednoczonych 710 samochodów, co w porównaniu do 520 samochodów w r. 1928 stanowi znaczny wzrost.

PROSPERITY ST. ZJEDNOCZONYCH

GIEŁDA. — BEZROBOCIE. — SPIS LUDNOŚCI DOSTARCZY DANYCH O HANDLU I PRZEMYŚLE

Dziennik nowojorski Herald Tribune zamieszcza co tygodnia wykres, przedstawiający krzywą wahań kursów giełdy nowojorskiej. Linja ta to niejako symboliczny barometr pomyślności Stanów Zjednoczonych. W ostatnich miesiącach obniżyła się ona gwałtownie w dół wskutek katastrofy na giełdzie.

Jak wygląda dziś prosperity Stanów Zjednoczonych niełatwo jest powiedzieć. Z jednej strony rząd czyni duże wysiłki dla ratowania położenia, z drugiej jednak są oznaki, że usiłowania te nie osiągają w zupełności zamierzonych celów. Bezrobocie wzrasta mimo wszystko, zastój w handlu jest widoczny, przemysł zaś musi się liczyć z rynkiem handlowym.

To też w sam czas przychodzi Stanom Zjednoczonym rok obecny, w którym według międzynarodowych konwencyj wszystkie państwa mają przeprowadzić u siebie powszechny spis ludności. Spis ten obejmie około 123 miljonów ludzi, zamieszkujących Stany Zjednoczone i przedstawi położenie ich pod każdym względem. Szczególną uwagę poświęcają przygotowywane kwestjonarjusze dla drobnego handlu. Politycy ekonomiczni Ameryki zdają sobie doskonale sprawę z doniosłego znaczenia tego stanu, jako arterji rozprowadzającej wytwórczość narodową do najszerszych warstw udności.

Natomiast zrezygnowano z danych co do wyznań religijnych, statystykę których prowadzą poszczególne gminy wyznaniowe, należące do 213 rozmaitych wiar i sekt na terenie Stanów Zj. Zamiast tego spotykamy ciekawą rubrykę: wiek podczas zawarcia pierwszego ślubu. Jest to znamienne zapytanie dla stosunków amerykańskich gdzie rozwody są na porządku dziennym. Pozatem jest też zapytanie co do koloru mieszkańca, egzotycznie brzmiące dla Europejczyka.

Spis ten dostarczy rządowi szczegółowych danych co do położenia przemysłu, handlu, majątków i t. d. całej ludności. Dla sporządzenia jego zaangażowano ponad sto tysięcy urzędników, którzy tę olbrzymią pracę mają wykonać.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

DROBIAZGI GOSPODARCZE

ZWROT CEŁ. — Ukazało się rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 6 lutego 1930 r. ustalające dla szeregu wytworów hutniczych walcowanych oraz niektórych wyrobów metalowych przy wywozie ich zagranicę, zwrot cła uiszczonego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wyrobu tych towarów surowce i niektóre materjały pomocnicze.

Rozporządzenie to wchodzi w życie piątego dnia po ogłoszeniu i obowiązuje aż do odwołania.

HANDEL BEKONAMI. — W Państwowym Instytucie Eksportowym odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich polskich wytwórni bekonowych, zwołane celem zapoznania się Instytutu z potrzebami i życzeniami tego przemysłu.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich bekoniarni, oraz polskiego syndykatu eksporterów trzody i bydła uchwalono, że byłoby wskazane, aby polski związek bekonowy powołał w skład swego zarządu przedstawicieli producentów i syndykatu polskich eksporterów.

Wejście do zarządu przedstawicieli wszystkich tych organizacyj wpłynie niewątpliwie na uregulowanie, panujących u nas stosunków handlowych w dziedzinie zakupu trzody. — Uchwalono również postulat, aby polski przemysł bekonowy zdążał do nadalej idącej standaryzacji polskich bekonów, oraz regularnego obsługiwania rynku angielskiego bekonami.

WYWÓZ TOWARÓW W R. 1929. Według zestawień wyników handlu zagranicznego za rok 1929-ty z podziałem na grupy według głównych dziedzin produkcji w r. 1929 wywieziono z Polski ogółem towarów za sumę 2.813.359 tys. zł. wobec — 2.507.990 tys. zł. w 1928 r.

INWESTYCJE KOLEJOWE W GDANSKU. — Aby ulżyć niedoli gdańskich bezrobotnych i dać im zatrudnienie Polska, jak już wiadomo, postanowiła przeprowadzić budowę całego szeregu uzupełniających linij kolejowych na obszarze Gdańska.

Przewidywana jest m. in. budowa bezpośredniego połączenia pomiędzy dworcem portu Troyl a torem kolejowym, wiodącym do Tczewa, co pozwoli na przyspieszenie biegu pociągów pospiesznych i na usprawnienie całego ruchu kolejowego. Uzupełnienie i rozbudowa urządzeń kolejowych w Gdańsku stała się konieczna ze względu na wzmagający się stale w Gdańsku, dzięki współpracy z Polską, ruch portowy.

• • •

ORGANIZACJE MIĘDZYNARODOWE NA M. W. K. T. — Z szeregu zgłoszeń, które w ostatnim czasie otrzymała Dyrekcja Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu na szczególną uwagę zasługuje przystąpienie w charakterze wystawców szeregu poważnych organizacyj międzynarodowych jak Liga Narodów, Międzynarodowa Izba Handlowa z siedzibą w Paryżu, Międzynarodowy Związek Przedsiębiorstw Komunikacyjnych z siedzibą w Brukselli oraz Powszechny Międzynarodowy Związek Poczt i Telegrafów.

Zwłaszcza przystąpienie do Wystawy tak potężnej i poważnej instytucji, jaką jest Międzynarodowa Izba Handlowa, uważać należy za wielki sukces organizatorów M. W. K. T.

FUZJA SUNLIGHTA Z SCHICHTEM

PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY W RĘKU NIEMIECKIM.

Międzynarodowe kartele, zwłaszcza operujące na rynku polskim, łączą się jeden za drugim, tworząc wspólny front w stosunku do konsumenta i mniejszych fabryk.

Mamy do zanotowania nowy fakt zawarcia porozumienia pomiędzy koncernem holenderskim Schicht a angielskim Lever Brothers Ltd. W wyniku powyższego zwalczające się do niedawna na terenie Polski „Sunlight", „Schicht" utworzą wspólne biuro sprzedaży artykułów tłuszczowych.

Fuzja taka nie zostanie bez wpływu na cały rynek Polski. Od dłuższego już czasu koncern Schichta wykupywał polskie fabryki przetworów tłuszczowych, dążąc w ten sposób do zmonopolizowania tej wytwórczości i handlu. Obecnie nastaje moment grożący zagładą całemu drobnemu przemysłowi tłuszczowemu w Polsce z jednej strony, z drugiej zaś — oddanie na łaskę lub niełaskę wielkich zagranicznych koncernów całego polskiego kupiectwa mydlarsko - tłuszczowego.

Zważywszy, że koncern Schichta, mianujący się holenderskim, w rzeczywistości reprezentuje kapitały niemieckie, cel opanowania rynku polskiego przebija jawnie a na wypadek wojny. może narazić na poważne trudności obronę kraju. (z).

Upadłości

FELIKS BRAM w upadłości, adw., Zdzisław Baraniecki, syndyk masy wzywa wierzycieli na zebr. w d. 21 i 28 b. m.

LEOPOLD KOTUŃSKI, amerykański salon samochodowy w upadł. Syndyk adw. Adolf Tokarski wzywa na zebr. 21 b. m.

MICHAŁ BJUMEN BEKERMAN, Nalewki 23 w upadł. Syndyk adw. Izydor Hercberg, ul. Senatorska 17 wzywa wierzyc. na zebr. 28 b. m. w sądzie.

GEDALJA ZEMSZ W UPADŁ. Sprawdzenie wierzyt. 1 i 3 marca r. b., syndykiem jest Konstanty Podolski, ul. Widok 19.

BETA, fabr. maszyn mleczarskich w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81 Zgłoszenia do zarządcy Leona Michalskiego, ul. Jasna 1.

ZWIĄZEK POLSKICH OSADNIKÓW ROLNYCH w Poznaniu, ul. Kramarska 19. Zebranie wierzyc. 20 b. m. w sądzie grodzkim.

KAZIMIERZ HARWICH w Toruniu, ul. Łazienna 32. Zarz. masy jest Jgnacy Wierzbowski, ul. Sienkiewicza 15.

MARTYNA KORNASZEWSKA w Inowrocławiu, ul. Dworcowa 3. Zgłoszenia do zarząd. Wincentego Kołodzieja przys. rewizora w dniu 23 b. m.

TANI BŁAWAT w Gnieźnie, ul. Dąbrówka 23, właśc. Cecylja Gałkowska. Termin zebr. 26 b. m. u adw. Dierżyńskiego, ul. Chrobrego 7.

MARJA BUDZISŁAWSKA, konfekcja w Gnieźnie, ul. Warszawska 5. Zgłoszenia do adw. Dzierżyńskiego w term. do 20 b. m.

Zebrania

walne spółek akc.

20 luty.

DRZEWNY PRZEMYSŁ I HANDEL w drugim terminie o 5 p. p. lok. zarz. ul. Oboźna 7 o kredyt, sprawozdawczy wybory.

MEŁNO CUKROWNIA zebr. w Grudziądzu o 11 rano w hot. pod Złotym Lwem nadzwycz. o zmianę statutu.

21 luty.

B. HANTKE zakł. metalowe lok. fabr. o 6 w., ul. Srebrna 9. Kupno, sprzedaż nieruchomości, kredyt, sprawa fuzji, sprawozd. wybory.

24 luty.

ŚWIERK przemysł drzewny o 2 p. p. lok. wł. ul. Krak. Przedm. 9, sprawozdawcze wybory.

ZAKŁADY ROLN. - PRZEMYSŁOWE w Lubrańcu o 6 p. p. w zakładach, sprawozd., likwidacja.

25 luty.

MICHAŁÓW, fabr. cukru i rafin. o 2 p. p. lok. zarz. ul. Trębacka 15, o nabycie gruntów, przeniesienie siedziby, sprawozd., wybory.

CZERSK, fabr. cukru w likwid. o 1 p. p. lok. związku cukrowni ul. Moniuszki 11, sprawozd., likwid.

TOW. UBEZP. CUKROWNI W POLSCE o 5 p. p. lok. wł. ul. Krak. Przedm. 7, sprawozd., wybory.

HURTOWNIA RUR w Poznaniu o 6 w., lok. s-ki ul. Św. Marcina 27, sprawozd., zmiana statutu.

GIEŁDA

DEWIZY

Londyn 43.47 — 43.26. Nowy Jork 8,923 — 8,883. Paryż 35,01 i pół — 34,83 i pół. Praga 26,46— 26.33. Szwajcarja 172,52 — 171,66.

Obroty średnie. Tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,874. Rubel złoty 4,66 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. pożyczka inwestycyjna 125,50. 5 proc. państw. pożyczka premjowa dolarowa 78,00— 78,75 78,50.

AKCJE

Bank Polski 161.50 — 160,50. Bank Zw. sp. zar. 79,50. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 29.25. Firley 38,00. Spiess 100,00. Lilpop 24.50. Norblin 70,00 — 71,50. Starachowice 20,75. Borkowski 6,75.

Z pożyczek państwowych słabsze obie premjowe. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcyj przeważnie słabsza.

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Poznaniu

Żyto 20.75—21.25. Pszenica 32.50—33.50. Jęczmień browarniany 23.00—25.00, zwycz. przemiał. 19.50—20.00. Owies 16.00—17.00. Mąka żytnia 70% 33.00, pszenna 65% 52.50—56.50. Otręby żytnie 12.50—13.50, pszenne 15.00—16.00. Wyka 29.00—31.00. Peluszka 27.00—29.00. Groch polny 27.00—30.00, Victoria 30.00—40.00. Seradela 17.00—21.00. Łubin niebieski 20.00—22.00, żółty 23.00—25.00.

w Warszawie

Żyto 20.25—20.75. Pszenica 35.00—36.00. Owies jednolity 19.00—19.50. Jęczmień na kaszę 20.00—21.00, browarniany 24.00—25.50. Groch polny 35.00—37.00. Mąka pszenna luksusowa 67.00—70.00, mąka pszenna 0000 57.00—59.00, żytnia pg. przepisu 37.00—37.50. Otręby pszenne schalc 16.50—17.50, średnie 13.50—14.50, żytnie 10.00—10.25. Kuchy lniane 34.00—35.00, rzepakowe 27.00—28.00.

we Lwowie

Pszenica krajowa dwors. 36.00—37.00, zbiorowa 32.50—33.50. Żyto małopolskie 19.75—21.75. Jęczmień małopols. przemiał. 17.50—18.25. Owies małopolski 16.50—17.50. Hreczka 23.00—24.00. Mąka pszenna 65% 61.00—62.00, żytnia 37.00—38.00 Otręby żytnie 9.75—10.25, pszenne 12.50—13.00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 105.00—115.00.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

AKCJE BANKOWE. — W ubiegłym tygodniu giełdowym wypada zanotować nader małe zainteresowanie się akcjami Banku Polskiego, które szły po 184 zł., stanowiąc gros obrotów na giełdzie. Z innych akcyj bankowych ożywienie w akcjach Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, któremi dokonywano transakcyj po 105 zł. Akcje te osiągnęły w ostatnich miesiącach poważną zwyżkę. Inne bankowe bez zmian.

Z AKCYJ PRZEMYSŁOWYCH nabywano chętnie Cukier (Warszawa) po 31 zł., co jest znaczną zwyżką tych akcyj. W dziale metalurgicznym nieznaczne ożywienie. Transakcje ożywiły się w Starachowicach i Modrzejowie. Nakoniec zaznaczyło się ożywienie nieznaczne w akcjach Haberbuscha i Schiele. Chemiczne i elektryczne poszukiwane bez podaży.

W PAPIERACH PROCENTOWYCH znaczną zwyżkę, dochodzącą do 80 zł. osiągnęła dolarówka, oraz inwestycyjna, która osiągnęła kurs 125. Zwyżkowała również 5% konwersyjna.

LISTY ZIEMSKIE I MIEJSKIE były chętnie nabywane. Nawet papiery prowincjonalne miały chętnych nabywców. Natomiast obligacje w zaniedbaniu.

RYNEK PIENIĘŻNY, pomimo obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski w dalszym ciągu objęty ciasnotą. W dziale dewiz dokonywano przeważnie transakcyj na Londyn i Nowy Jork, przy tendencji mocniejszej.

638 budowli

W ciągu 10 lat stanęło w Gdyni

Ostatnie dane statystyczne, dotyczące rozwoju Gdyni, stwierdzają, iż w Gdyni w ciągu 10-lecia od 1919 do 1929 r. wzniesiono 358 stałych budowli, oraz 280 budowli prowizorycznych.

Zaznaczyć należy, że rozbudowa Gdyni zaczęła się właściwie dopiero od 1923 r. Najsilniejsze natężenie ruchu budowlanego w Gdyni przypada na lata 1927/28.

W przekroju

Rebusy

BOLSZEWIZM PO POLSKU.— JAKBY NIC... — PRECZ Z INTELIGENCJĄ! — MOGĄ ŻYĆ...

Kilka miesięcy wstecz zwracałem na tem miejscu uwagę na ten wysoce niebezpieczny stan rzeczy, jak wiatr po pustem polu agitacja wsi polskiej, podpalanej hulającą jak wiatr po pustym polu agitacją wywrotowych stronnictw chłopskich. Wieś przeżywa okres wyjątkowo ciężki, graniczący nieomal z nędzą, doprowadzający ludność do rozpaczy. Polityka panów Szwalbe, eksperymenty, lekceważenie podstawowego warsztatu pracy jakim jest ziemia, doprowadziły do rezultatów, które dzielą 70 proc. ludności tylko o krok jeden od tragedji.

I oto na tem tle strasznego rozgoryczenia i zniechęcenia rozgrywa się ponure widowisko agitowania wsi metodami żywcem zaczerpniętemi z czerwonej, oszalałej Rosji. Wystarczy wziąć do ręki którekolwiek z radykalnych pism ludowych, aby się przekonać, że gra odbywa się pełną talją kart, że rzuca się najczerwieńsze atuty, aby tylko wygrać partję, prowadzoną systematycznie, pogłębiającą się z dnia na dzień i zmierzającą wprost — dzisiaj już bez żadnych osłonek — nie do zradykalizowania, ale wręcz zrewoltowania wsi.

Prym w tej kapeli złożonej z Wyzwolenia i Sztandaru Chłopskiego trzyma Gazeta Chłopska, organ wyraźnego komunizmu chłopskiego. Te same, jota w jotę, metody, co w Czerwonym Sierpie, czy moskiewskim Młocie. Państwo, rząd, Kościół, religja, inteligent zdeptane, unurzane w gnojowisku inwektyw, łgarstwa, insynuacyj. Wyraźnie, bez ceremonji pisze się: precz z Kościołem, precz z rządem inteligentów. niedługo zaś, zdaje się, trzeba będzie czekać jak przeczytamy: bij surdutowców!

Najgwałtowniejszy jednak, huraganowy atak skierowany jest w stronę Kościoła i religji. Chce się podważyć przedewszystkiem fundament, zachwiać podstawami zbiorowej moralności, w przekonaniu, że wówczas już łatwo będzie na tem rumowisku budować wedle swoich planów i swojej Konstytucji. Każdy numer tego „trio" przynosi cuchnącą wiązankę artykułów zwróconych przeciwko Kościołowi, religji i duchowieństwu. Złośliwa, ordynarna głupota nie oszczędza wiary, wywłóczy ją stylem bolszewickim na drwinę i pośmiewisko, bluzga kubłami pomyj i urządza piekielną iście serenadę.

Przykładów sto! Oto mam przed sobą nr. 7 Gazety Chłopskiej z dn. 16 lutego. Na czołowej kolumnie wierszyk p. t. „Na plebanji", w którym z księdza robi się moralną karykaturę, rozpustnika, jakąś figurę z pod najciemniejszej gwiazdy.

A na następnej stronicy artykuł posła Mochnieja p. t. „Ołtarz i tron w walce z chłopami", których p. poseł „używa" na świętych—czyniąc ich patronami... pijaków. I w tym sensie dalej i dalej.

I oto znów w tym „popisowym numerze" Gazety Chłopskiej na str. 8-ej spotykamy...

Ale zaraz — o tem za chwilę.

Zdumienie ogarnia, że p Komisarz rządu, który ma taką ciężką rękę dla prasy polskiej, który setkami tysięcy konfiskuje pisma, nie widzi jakoś tego jawnego bolszewizmu, że z przed argusowych jego oczów ucieka ten stek bluźnierstw przeciwko religji katolickiej — i jakby nic. Jakby wszystko było w porządku. Ciekawa rzecz dlaczego sądy skazują za bluźnierstwo na karę więzienia, a to samo bluźnierstwo popełnione w druku jest tak jedwabnie tolerowane...

Doprawdy — rebusy!

I to rebusy nietylko w tym kierunku, bo jak powiedzieliśmy na str. 8 tego samego numeru „Gazety Chłopskiej" spotykamy półkolumnowe sprawozdanie bilansowe P. K. O. Wedle ceny ogłoszeniowej coś około pół tysiąca złotych. Można żyć, można wytrzymać, bo i państwowe fabryki nawozów sztucznych także zasilają stałemi ogłoszeniami organy bolszewizmu chłopskiego.

Czyż nie rebusy — jakie ciekawe do rozwiązania!

Precz z rządem, precz z Kościołem — za pieniądze państwowe. Dziwy, dziwy!.... A w międzyczasie p Kwapiński organizuje sobie na prowincji związki chłopsko-robotnicze, na które spędza się gromady „bezrobotnych" i nastawia przeciwko inteligencji wiejskiej i miejskiej.

Podobno, że przebieg tych wieców jest bardzo ciekawy i bardzo pouczający, tylko jakimś dziwnym trafem nie wiedzą o nich tam — gdzieby właśnie wiedzieć należało.

I tak sobie pomalutku, ale systematycznie i stale dojrzewa ten owoc, którym potem będziemy się dławić, który zatruje nam organizm społeczny, sparaliżuje go, przekrwawi i przegangrenuje. Sprawa jaką poruszamy jest niedoceniana, lekceważona. A jest już w tem stadjum wysoce niebezpieczna— z każdym zaś dniem będzie się stawać tem groźniejszą, im więcej będziemy mieli w niej niepokojących rebusów, o jakich piszemy do rozwiązania.

Czesław Xawery Jankowski.

Wytwórnia siatek i ogrodzeń drucianych L. MIECZYŃSKI. Warszawa, Elektoralna 19. tel. 215-44. Egz. od 1855 roku.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa osiąga się łatwo wypróżnienie. Wybitni profesorowie — kierownicy klinik chorób wewnętrznych nawet u ludzi z porażeniem połowy ciała osiągnęli za pomocą wody Franciszka - Józefa doskonały skutek w funkcjach trawienia. Żądać w aptek.

INŻYNIER FROM UCZY TANIO
Złe szkoły mogą uczyć jeszcze taniej. Czy warto ryzykować oszczędności kilkunastu złotych? Dyplom najlepszej szkoły daje świadectwo fachu. Dzisiaj tylko dobry fachowiec zarabia dużo. Warszawa. Hoża 35b, Lwów, Lelewela 3. Wilno, Wielka Pohulanka 9.

INŻYNIER FROM proponuje wybieranie najlepszych szkół szoferów. Ukończenie złej szkoły jest bezwartościowe. Dyplom znanej wszędzie szkoły świadczy o fachowości szofera oraz ułatwia znalezienie posady. Warszawa — Hoża 35b, Lwów — Lelewela 3, Wilno — Wielka Pohulanka 9.



PIERWSZORZĘDNE
KURSY KROJU
SZYCIA I MODELOWANIA
MISTRZYNI A. WIŚNIEWSKIEJ-DOBRUCKIEJ
WARSZAWA, NIECAŁA 12 TELEF. Nº 72-04.
PRZYJMUJE ZAPISY CODZIENNIE.
WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE.
DLA SAMOUKÓW PODRĘCZNIK KROJU.

Fabryka maszyn
pończoszniczo-trykotażowych



poleca: maszyny najtaniej na dogodnych warunkach

Wyucza pończosznictwa.
I. Kuciński
Warszawa, Nowy-Świat 38.

KRAWIEC
F. WAWRZESZ
Warszawa, Srebrna 2. Tel. 425-54. Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów, najmodniejsze fasony.
Solidnym udziela kredytu.

Najtańsze źródło zakupu eleganckich torebek damskich i wykwintnej galanterji skórzanej tylko u S. SKOMOROWSKIEGO. Warszawa, Chmielna 19 róg Brackiej. Skład fabryczny.

Czytaj i rozpowszechniaj Rodzinę Polską



PATEFONY prawdziwe polsc[...]
GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Warunki dogodne — Marszałkowska 154. — Cenniki bezpłatnie

Zakład ŚLUSARSKO - MECHANICZNY
Warszawa, ul. Leszczyńska 7-a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika Szkoły Rzemiosł XX. Salezjanów
wykonuje solidnie, terminowo i tanio: instalacje wodociągowe, elektryczne, okucia okien i drzwi, balkony, balustrady, ogrodzenia cmentarne, żaluzje do drzwi i okien sklepowych tudzież wszelkie reparacje.

Dla wygody
Szanownych naszych odbiorców w Polsce zdeponowaliśmy wydawnictwa nasze
W KSIĘGARNI
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Dom Wydawniczy Mario E. Marietti Turyn (Italia).

„Wielka OKAZJA"
KUPNA I SPRZEDAŻY
Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99

KRAWIEC MĘSKI
Władysław Godlewski
Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13
Telefon 400-61.
Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-53.

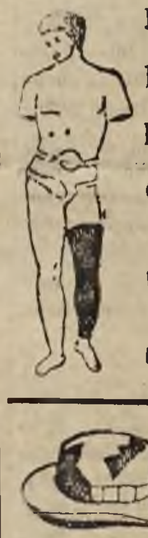
CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE
„POLSKĘ"

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej
Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 319-0[...].

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży
Franciszek KRAKOWIAK
Warszawa, Chmielna 30
wprost hotelu Royal. Tel. 179-53
Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.
Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety salony oraz pojedyńcze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p.
Ceny niskie.
Sprzedaż także na raty.

„ORTOPEDJA"



Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
POLECA
W. Lachowicz
Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 121



MELONIKI
FILCOWE
KAPELUSZE
PILŚNIOWE,
WŁOCHATE
oraz czapki sportowe i uczniowskie
poleca
POCHMARA
ZGODA 3. TEL. 79-24.

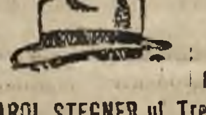
Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

Jedyny Chrześcijański
DOM POŃCZOSZNICZY
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat 33. Telefon 148-15.
poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 1



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER ul. Trębacka [...]

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. Szabłowski, Bracka 3.

MEBLE solidne najtaniej, wybór wielki!
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORIDA"
Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

Krawiec męski
A. KOWALEWSKI
Warszawa, Krucza 34, pierwsze piętro, front, tel. 128-01.
Poleca wykwintną robotę z własnych i powierzonych materjałów. Solidnym udzielamy kredytu.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 39-1
Telefon 235-96.
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych.
Solidnym udzielamy kredytu

SZKOŁA KROJU
przyjmuję zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
Czesław Kurowski
Magazyn Ubiorów Męskich
Warszawa
Wspólna 37. Tel. 101-70.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.
Solidnym udziela kredytu.

ZAKŁAD
KAMIENIARSKI
Wykonywa:
[...] ty na murowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych
Ceny konkurencyjne.
[...]-Świat Nr. 33. Tel. Nr. 11-512

Stefan Klewin
Warszawa, Chmielna 27, telef. 161-83.
[P]OLECA KONFEKCJĘ MĘSKĄ [o]raz [tr]ykotaże, damskie reformy, [p]ończochy i rękawiczki, po cenach przystępnych.

[N]OWOCZESNA WYTWORNIA
STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
[W]ARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27

Ważne dla Pań!
SUKNIE BALOWE
Wielki wybór, ratami. Futra najtaniej na 18 mies. spłat.
Br. Unkiewicz
ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

[G]ilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714.
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
[B]ronisław Szybowski i S-ka
Warszawa Marszałkowska 49
telefon 162-48.

PIÓRA WIECZNE
reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
F. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 149-23.

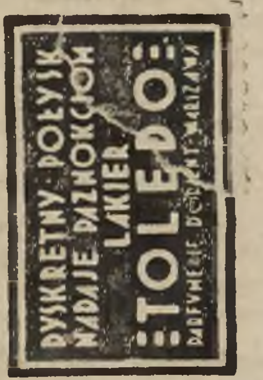
FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dog.
M. Pieszowski
Chmielna 35. Tel. 65-51

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**
Wilcza 20 róg Kruczej

Meble luksusowe, gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne.
UDZIELAMY KREDYTU
Krucza 34. STEFAŃSKI.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 71, tel. 158-02.
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Pracownia
Artystyczno - Rzeźbiarska - Kamieniarska
K. R. KOZIŃSKIEGO
ul. Powązkowska 23 (18 78) domy własne przy bud. tramwajów elektr. Warszawa. Tel. 35-32. Konto czekowe P.K.O. 12282.
Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.



NA RATY Po 5 zł. tygodniowo! **NA RATY**
Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminjowe.
„WYGODA"
Marszałkowska Nr. 38 m. 20. II-ga brama



RATUJCIE ZDROWIE!

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstawania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew tworzy złą przemianę materji.
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera łagodzą cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, i cierpienia hemoroidalne. Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Skład Główny:
„Proton" — Warszawa, Św. Stanisława 9/11.

TAPCZANY higjeniczne, **otomany — łóżka, meble klubowe,** materace poleca po cenach fabryczna Wytwórnia **TYLICKIEGO** warunki dogodne.
Nowy-Świat 62.

Krawiec Męski
Feliks Królak
Smolna 26/28.
Krój i fasony nowoczesne.

KAREТY
konne, specjalne ślubne, do chrztów, spacerowe i pogrzebowe do wynajęcia po cenach przystępnych poleca
Kantor **Mokotowska 67.**
Telef. 65-39.

Kroju, szycia
i modelowania ubrań damskich dziecięcych i bielizny systemem nowoczesnym, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty mistrza Cechów K. Lewańskiego, autora czterotomowego dzieła „Encyklopedji Kroju i Szycia", nagrodzonego krzyżem honorowym i złotym medalami. Wykłady teoretyczne i praktyczne (na materjałach) systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji. Przyjezdnym pomieszczenie zapewnione. Zapisy przyjmuje codziennie Dyrekcja Kursów Aleje Jerozolimskie 7 (przy Brackiej). Telefon 108-26. Kończącym świadectwa. Szczegółowy program wysyła się bezpłatnie. Tamże formy bibułkowe od 25 groszy.

Place budowlane w Warszawie
Sprzedajemy place na bardzo dogodnych warunkach. Cena od 2 zł. 50 gr. za łokieć. Dojazd tramwajem.
Informacje:
PIĘKNA Nr. 2 m. 5, TEL. Nr. 265-64.

Matko, tylko
puder, mydło i krem
BEBE SZOFMANA
uczynią twe dziecko zdrowem i kwitnącem.

Place budowlane sprzedajemy na długoterminowe spłaty. Łokieć 1,40 gr. Komunikacja tramwajowa 10 minut od Dworca Głównego. Dla budujących dostarczamy materjały [po]d własne na dogodnych warunkach.
KRÓLEWSKA Nr. 31. m. 31.
Telefon 258-75.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„PRZEGLĄD KATOLICKI"

KULTURA I SZTUKA

Z SALI KONCERTOWEJ

KONCERT SYMFONICZNY. — J. SZIGETTI. — P. SCHEINPFLUG.

Węgry są obok Czech krajem skrzypków. Mają one w osobie J. Hubaya swego Szeveika, który będąc sam dobrym wirtuozem, również zasłynął, jako pedagog. Ze szkoły jego wyszli Fr. Vecsey, St. Geyer, E. Telmangyi, J. Szigetti a ostatnio L. Szentgyörgyi. Nazwiska tych skrzypków dobrze są znane w świecie muzycznym, jednak jak dotąd pierwsze miejsce wśród nich zajmuje J. Szigetti. Szczęśliwa gwiazda świeci mu od początku jego karjery, bo wnet po ukończeniu studjów i pierwszych występach powołany został na zaszczytne stanowisko profesora klasy skrzypcowej po H. Marteau do Genewy. Świetne wykonanie koncertu skrzypcowego Prokofiewa przed kilku laty dało poznać w Szigettim znakomitego wykonawcę najnowszej muzyki. Nic dziw więc, że znakomity kompozytor włoski A. Caselle dedykował mu swój koncert skrzypcowy. Koncert ten właśnie wykonał u nas Szigetti na koncercie piątkowym w Filharmonji, a jakkolwiek kompozycja sama nie odznacza się bogactwem inwencji, to jednak partja skrzypcowa daje wykonawcy wiele pola do popisu i wypadła ona w interpretacji Szigettiego nader pięknie. Jednak jeszcze większe oklaski zbierał skrzypek ten za odegranie „La Folia“ Carelliego-Leonarda: tu gra jego dosięgła szczytu artyzmu.

Koncertem kierował P. Scheinpflug, kapelmistrz z Drezdna. Pod jego dyrekcją usłyszeliśmy symfonję pierwszą G. Mahlera, oraz Uwerturę do komedji Szekspira, kompozycji samego dyrygenta. Uwertura ta oparta na motywach melodji angielskiej z 16 w. odznacza się przejrzystą budową tematyczną i efektowną instrumentacją. Pogodna w treści, mile nastraja słuchacza.

J. Gł.

WYSTAWY MALARZY POLSKICH W RZYMIE. — Dowiadujemy się, że w ciągu wiosny odbędzie się w Rzymie szereg wystaw dzieł sztuki, w których wezmą udział artyści - malarze Polacy. Sekretarjat wystawy przyjaciół sztuki komunikuje nam, że otrzymał kilka zgłoszeń od malarzy Polaków, zamieszkałych w Rzymie na wielką wystawę jubileuszową, która zostanie otwarta w ciągu bieżącego miesiąca.

Turniej

twórczości najnowszej

Koło polonistów S. U. W. rozpisuje konkurs na najlepsze utwory w dziale poezji i prozy. Warunki konkursu:

Na konkurs należy nadsyłać nowele nie przekraczające 300 wierszy druku, oraz utwory poetyckie do 200 wierszy tekstu łącznie. Udział w konkursie może wziąć każdy nadsyłający swą pracę do d. 22 lutego 1930 r. włącznie pod adresem: Koło Polonistów S. U. W. (Uniwersytet, Krak. Przedm. 26 — 28) Hanna Buderacka.

Utwory przepisane na maszynie należy zaopatrzyć godłem oraz załączyć zaklejoną kopertę, zawierającą imię, nazwisko i adres autora. Spis utworów zakwalifikowanych do turnieju publicznego, zostanie po odbytym sądzie konkursowym ogłoszony w prasie. Turniej odbędzie się dnia 6 marca b. r. w auli Uniwersytetu po głosowaniu publicznem i naradzie sądu konkursowego zostaną przyznane następujące nagrody: dwie pierwsze po 100 zł. za najlepszą nowele i wiersze, 2-ga 75 zł. — poezja, 3-cia — 50 zł. poezja.

Uwaga: Wszelkie zapytania w sprawach konkursu należy kierować do Hanny Buderackiej pod adresem: Koło Polonistów S. U. W. Uniwersytet.

Ruch

radjowy we Lwowie.

Z uruchomieniem prowizorycznej stacji nadawczej we Lwowie, rozpoczęła się wzmożona rejestracja nowych abonentów w mieście i całem województwie. Urzędy pocztowe rejestrowały w pierwszych dniach po otwarciu stacji do 500 abonentów dziennie, a obecnie po przejściu pierwszej fali, liczba noworejestrujących się abonentów spadła do 200 dziennie.

Podkreślić należy nadzwyczaj życzliwy stosunek do radja władz administracyjnych i samorządowych we Lwowie, które duże usługi oddały radjostacji lwowskiej. Województwo lwowskie wydało specjalne obwieszczenie, które rozklejono na murach miasta i w bramach wszystkich domów, przypominające radjowe przepisy rejestracyjne, o ile chodzi o radjosłuchaczy, jako też i o sprzedawców radjosprzętu. Równocześnie organy kontrolne Polskiego Radja, przy wybitnej pomocy i współpracy władz bezpieczeństwa, rozpoczęły ostrą walkę z radjopajęczarstwem, która zdusi w zarodku tę plagę radjofonji polskiej w okręgu lwowskim. Ogłoszenie województwa rozplakatowano również poza Lwowem na obszarze całego województwa. Nielegalnym radjosłuchaczom wytoczono już kilka spraw w sądzie, a nawet sprawy walki z radjopajęczarstwem powierzone zostały we Lwowie specjalnemu sędziemu. Szeroko zakrojona akcja walki z radjopajęczarstwem na terenie woj. lwowskiego, wyjdzie tylko na dobre świeżo uruchomionej stacji nadawczej we Lwowie. (m).

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 18-go b. m.:

WARSZAWA: *12.05—13.10* Radj. por. szkolny. *15.45* Chwilka lotnicza. *16.15—17.15* Muz. gram. *17.15* O opactwach Cystersów w Polsce. *17.45* Konc. popularny. *19.25* O tem, co się w czasie zimy dzieje z owadami. *19.50* Transm. z Poznania.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Transm. z Warsz. *15.00* Transm. z Warszawy. *16.15—17.15* Konc. gramof. *17.45* Transm. z Warsz. *19.20—19.45* Muzyka angielska. *19.50* Transm. z op. pozn.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Konc. gramofonowy. *17.25—17.45* Kurs franc. *17.45—18.45* Transmisja z Warsz. *19.05—19.30* Interlud. muzycz. *19.30—19.50* Odczyt p. t.: Czyściec Mickiewicza. *19.50—22.30* Transm. z T. W. w Pozn. Blanchefleur — opera Kienzl'a. *22.45—24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Konc. gram. *16.20—17.15* Konc. gram. *17.15—17.45* Ogrodnik śląski. *17.45—18.45* Konc. z Warsz. *19.05—19.20* Intermezzo muzycz. *19.20—19.25* Kom. harcerski. *19.25—19.50* Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie. *19.50* Tran. z Poznania.

WILNO: *12.05—13.10* Poranek muzyki popul. *16.15—17.00* Muz. gram. *17.00—17.15* Kom. Org. Społ. *17.15—17.40* Audyc. dla dzieci. *17.45—18.45* Transm. z Warsz. *18.45—19.05* Jak nie należy mówić po polsku. *19.05—19.30* Kącik dla panów. *19.30—19.45* Lekcja niem. *19.50—23.00* Transm. opery z Pozn.

ZAGRANICZNE: *19.00 Moskwa.* Dwaj Skąpcy — opera. *20.00 Królewiec.* Don Juan — opera Mozarta. *20.00 Koenigswusterhausen.* Fedora, opera Giordana. *20.15 Langenberg* Tannhäuser — groteska. *20.15 Daventry.* Radjokabaret. *20.15 Sztutgart.* Madame-Sans-Gêne — opera Giordana. *20.40 Berlin.* Koncert kompozytorski — Honeggera. *21.00 Paryż.* La jolie parfumeuse — operetka Offenbacha.

RADY STAREGO LEKARZA

NAŁÓG PIJAŃSTWA

Pijaństwo jest zjawiskiem ogólnie znanem; niestety, po wojnie rozszerza się ono w znacznie większej mierze niż dawniej. Powszechnie określa się pijaństwo jako chorobę. Może tak jest i istotnie. Jednakże w takim razie medycyna powinnaby poznać istotne przyczyny tej choroby i stosownie do tego obmyśleć środki zaradcze.

W tym kierunku szły też i usiłowania wielu lekarzy i to wybitnych specjalistów. Chodziło o zbadanie źródła tego nałogu. Dotychczas prace te jednak nie odniosły pożądanego skutku. Jako powód, wymieniano najchętniej dziedziczność. Rzeczywiście bowiem wśród nałogowców spotyka się wielu takich, których rodzice byli już nałogowymi pijakami. Cyfra takich wypadków dochodzi do 70 proc.

Niezależnie od tego jednak pozostaje jeszcze znaczna ilość wypadków, w których nie dało się stwierdzić dziedziczności. Oczywiście, jest wśród nich pewna ilość psychopatów, ale typy te są tak rozmaite, że trudno ustalić dla nich jakąś podstawę. Zasadniczym rysem jest tu brak silnej woli. Wskutek tego osobnik taki nie może powstrzymać się od picia. Jednakże co go skłania do picia, gdzie znajduje się centrum tych pragnień, które komórki ciała grają w tem największą rolę, tego dotychczas nie udało się stwierdzić.

Wobec tego zwrócono się do drogi pośredniej. Poczęto między innemi badać, na jakie zawody przypada największa ilość nałogowców. Wyniki były ciekawe, choć dla badaczy kłopotliwe. Okazało się, że prawie wszyscy kucharze piją wódkę i to w poważnych ilościach. Wypadałoby z tego, że przebywanie wśród gorąca i oparów, powoduje silniejsze parowanie ciała i wymaga dopływu wody dla organizmu. A ponieważ przy tem podniebienie pragnie jeszcze i podrażnienia, to kucharz doprowadza tę wodę w postaci alkoholu. Jednakże i restauratorzy mają wśród siebie wielki procent nałogowców. Ci nie przebywają w gorącem powietrzu. Zbijałoby to więc tezę poprzednią. Badania te dały jednak pewne wskazówki: oto wielką rolę przy powstaniu nałogu odgrywa bliskie sąsiedztwo alkoholu, łatwość jego otrzymania, a także przykład innych osób pijących. Stwierdzono, że niejeden osobnik o słabej woli długi czas trzymał się zdala od wódki, dopóki nie został wciągnięty w towarzystwo pijących. To zdarzenie zadecydowało o całem jego przyszłem życiu: stał się nałogowym pijakiem.

Z powyższych wywodów płynie jedno praktyczne wskazanie: unikać towarzystwa alkoholików i wogóle osób pijących. Nie jest to pusty frazes, lecz takie samo wskazanie, jak unikać chorych na tyfus czy cholerę, aby się nie zarazić.

O szkodliwości alkoholu pisano tyle, że trudnoby w krótkiej notatce objąć cały ogrom szkód, jakie ten nałóg wyrządza. Jest to nieszczęście, niszczące siły fizyczne i moralne ludzi. Uleczenie tego jednak przy pomocy zwykłego zakazu (prohibicji), jest tylko mechanicznem załatwieniem sprawy

„SZTUKI PIĘKNE“. — Numer 1-szy (6-go Rocznika) za styczeń 1930 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. — Treść numeru: 1) Artyści polscy w Rzymie (garść wspomnień) — Antoni Madeyski; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 34 reprodukcyj w tekście oraz 1 rotograwiura z obrazu Józefa Pankiewicza: „Martwa natura“ (olej.).

Cena pojedynczego numeru zł. 6. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17.

JERZY BANDROWSKI.

CZARCI

CZARNE ROMANETTO

24)

Zdziwiła się trochę, na moją prośbę podała mi trochę wódki z wodą na noc — wówczas bez tego nie sypiałem, otuliła mnie dobrze pierzyną i wyszła.

— To prawda? — zapytałem.

— Co? To że wyszła? Naturalnie, że prawda! Ja się zbudziłem, wytrzeźwiałem naraz —

— Nie, no nie to, tylko że ty gadałeś do niej dłuższy czas, a byłeś tak pijany, że nie wiedziałeś o tem, a ona się na tem nie poznała!

— To — naturalnie! I nie było to pierwszy raz. I owszem, to mi się nawet bardzo często zdarzało.

— I żeby się ten drugi nie mógł połapać—niemożliwe!

— A ja ci mówię, że możliwe! Podświadome musi być we mnie bardzo silne, kto wie, czy nie silniejsze od świadomego, w każdym razie o wiele inteligentniejsze i bystrzejsze —

— To przyznaję chętnie! — zgodził się Sanio

— i kiedy traciłem przytomność, wyzwalało się bez trudu. Ale — gdybyż to było tylko to podświadome! Gdybyż to naprawdę było rozdwojenie. Boże, jakiż to musiałbym być zdolny i chytry, bo to drugie „ja“ musiałoby mi się przecie od czasu do czasu bodaj jakąś drobnostką opłacić za milczenie! Za to, że go nie wydam —

— Przed kim?

— Przed samym sobą!

— Nie! — przerwałem Grubemu. Galimatjas zrobiłeś niemożliwy! Z tego, co mówisz, możnaby wnioskować, że rozróżniasz „świadome“, „podświadome” i jeszcze oprócz tego jakiegoś „siebie samego”. W tem ja już zupełnie się nie orjentuję.

— Czekajcież! Jest absolutnie wykluczone, abym ja był tak rozdwojony, jakby to mogło się wydawać, sądząc po mem postępowaniu w stanie nieświadomości. W stanie tym robiłem niejednokrotnie, i to jak gdyby z premedytacją, powiedziałby kto — głęboko obmyślane rzeczy, których w stanie świadomości nietylko nigdy byłbym nie zrobił, bo to jeszcze głupstwo, takich rzeczy w każdym człowieku jest dużo, ale które duchowo były mi najzupełniej obce, w związku z mą psychiką nie do pojęcia, „inconcevables“, rozumiecie? Jak gdyby kto inny za mnie to wszystko robił, nie ja! Możecie sobie to tłumaczyć, jak wam się podoba i może będziecie mieć słuszność, mówiąc, że to niemożliwe, ja jednak mówię tak, jak jest, jak było, jak sam to rozumiem i jakbym to na Sądzie Ostatecznym szczerze przedstawił. Gdybyście mi wówczas coś podobnego wykazali, gdybyście mnie złapali na gorącym uczynku, gdybyście mi w kinie czy na fotografji to zobrazowali i pokazali, nietylko z głębi duszy szczerze powiem, że ja tego nie zrobiłem, ale co więcej, przysięgnę, że to nieprawda i że to nie ja. I ktoś o tem wie, korzysta z tego, nadużywa takiego człowieka, i stąd nieraz straszne, niespodziewane zbrodnie, które tłumaczy się nagłem wyzwoleniem ukrytej, przez nikogo nie podejrzewanej choroby umysłowej.

— A czem ty to tłumaczysz? — spytał Sanio.

— Ja mogę powiedzieć tylko popularnie, unikając terminologji naukowej, bo ta mi się tu na nic nie przyda. Ale wy będziecie się śmiać...

— Gadaj, jak chcesz!

— Podobnie jak ten tu literat i jak ty, otarłem się swego czasu o legjonistów czesko - słowackich na Syberji — zaczął Grubas.

— Masz! — zniecierpliwił się Sanio. — Zdaleka jedziesz!

— Czekaj, to nie tak znów daleko, jak ci się zdaje, świat jest dziś bardzo mały —rzekł Grubas tonem trochę zniecierpliwionym. — Była to armja ochotnicza, więc składająca się z inteligencji. Znacie ją — bardzo religijna nie jest. Wola Boska nie należy w wyobrażeniu tych ludzi do uzasadnień poważnych, wiedza ma znacznie większe znaczenie. Jednakże jak jest, tak jest i prawdopodobnie, mojem zdaniem, zawsze będzie, nie wszyscy nie wszystko zdołają naukowo uzasadnić i zawsze znajdzie się miejsce na regulatora inteligencji, tak zwane „delta“ greckie Maxwella, oznaczające „dajmonion”.

— Ale cóż z tem wspólnego mają legjonarze czescy? — zniecierpliwił się Sanio.

— To, widzisz, nie byli ludzie z wykształceniem w większości humanistycznem, jak u nas —tłumaczył dalej Grubas. — Byli wśród nich doktorowie różnych fakultetów, ale, jak u nas gimnazjum klasyczne, tak typową i ulubioną w Czechach szkołą jest „realka“, prócz tego szkoły zawodowe, technika! Zatem o „dajmonionie“ niewielu słyszało, a jeśli to nie brali go na serjo. Za to powstał u nich powszechnie tak zwany w całem wojsku „prewit“.

— Cóż to znowu? Brzmi niezbyt wonnie!

— Tak! — wkręcił swoje zdanie „Chińczyk“.

— Macie słuszność, przypuszczając, iż słowo to pochodzi od naszego „prewetu“ — odezwałem się. — Ale w języku czeskim słowo to nie oznacza bynajmniej wygódki lecz złego, nikczemnego człowieka, którego „wnętrze duchowe“ cuchnące jest i zapaskudzone, jak obozowa latryna.

(C. d. n.)

OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD

ZWIĄZKU MIAST

Odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. st. Warszawy, inż. Z. Słomińskiego, posiedzenie zarządu Związku Miast Polskich w obecności 26 członków zarządu i 7 osób zaproszonych w charakterze gości.

Do ważniejszych spraw, rozpatrzonych przez zarząd, należy kwestja zwolania ogólno - krajowego zjazdu miast w Warszawie. Zjazd ten ma odbyć się w maju r. b. Rozpatrzone będą na nim, poza wewnętrznemi zagadnieniami Związku, sprawy ustaw o samorządzie miejskim, finanse miast, kredyty komunalne i budownictwo mieszkaniowe.

Termin zjazdu zdecydowano przesunąć na maj, aby wyczekać zakończenia prowadzonych obecnie w rządzie prac nad ustawą o samorządzie miejskim i nad ustawą o budownictwie mieszkaniowem.

Pozatem na posiedzeniu rozpatrzono projekt wzorowych przepisów policyjno - budowlanych, wzorując się na których miasta mają uchwalić miejscowe przepisy z zastosowaniem do lokalnych warunków. Zdecydowano z wydaniem tych przepisów wyczekać 2 tygodnie, w ciągu których członkowie zarządu mogą jeszcze zgłaszać na piśmie dodatkowe uwagi. Biuro Z. M. P. dołoży starań, aby nie wpłynęło to na zwłokę w wydaniu przepisów, które z obszernymi komentarzami, mają ukazać się w druku w końcu marca r. b.

16 wzorowych powiatów

w Polsce

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało okólnik do wszystkich województw z prośbą o wskazanie powiatów znajdujących się w obrębie ich województw, które odznaczają się szczególnie wysokim poziomem organizacji administracyjnej, jak i samorządowej.

Wybór 16 wzorowych powiatów w kraju pozostaje w związku z organizowaną przez M. S. W. wiosną r. b. wycieczką dla starostów i kandydatów na starostów po całej Polsce. Starostowie zwiedzą w każdem województwie po jednym z wzorowych powiatów dla przeprowadzenia studjów praktycznych.

STAN BEZROBOCIA

ZNOWU O 9 TYSIĘCY OSÓB WIĘCEJ

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 1 do 8 lutego włącznie wykazuje 258.682 bezrobotnych, w tej liczbie 51.811 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 9.220.

Bezrobocie zmniejszyło się w P. U. P. P.: Kraków o 254, Radom o 119, Kielce o 110 etc., wzrosło natomiast w następujących P. U. P. P.: Sosnowiec o 1,315, Tczew o 1.096, woj. Śląskie o 885, Lwów o 878, Poznań o 709, Biała o 603, Brześć n/B. o 388, Grodno o 320, Chrzanów o 248, Kalisz o 241, Grudziądz o 232, Częstochowa o 215, Gdynia o 212, Stanisławów o 171, Wilno o 145, Piotrków o 127, Przemyśl i Równe po 123, Bydgoszcz o 110 etc. Na uwagę zasługuje ta okoliczność, że w Łodzi stan bezrobocia pozostaje bez zmiany.

Podług zawodów zmniejszyła się liczba bezrobotnych włókniarzy o 148, wzrosła natomiast liczba poszukujących bez pracy pracowników umysłowych o 156, górników o 256, hutników szkła o 377, metalowców o 636, robotników budowlanych o 2,456 i niewykwalifikowanych o 5.487 z powodu wstrzymania całego szeregu robót ziemnych przez samorządy w związku ze spadkiem temperatury.

Fabryki mydła

dobrowolnie zniżają ceny

Przed niedawnym czasem fabryki przetworów tłuszczowych i mydła na skutek podrożenia surowców podwyższyły ceny swoich wyrobów. Obecnie z powodu dającego się zaobserwować zastoju i konkurencji szereg większych fabryk mydła w Warszawie z powrotem obniżył cenniki o 5 proc.

WALCZMY Z HAŃBĄ XX WIEKU

OSTROŻNIE! Z WYJAZDAMI DZIEWCZĄT ZAGRANICĘ

Polski Komitet Walki z Handlem Żywym Towarem wystąpił z memorjałem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie wzmocnienia kontroli nad wychodźtwem kobiet zagranicę.

W memorjale tym wskazuje Komitet, że w czasach ostatnich ujawnione zostały liczne wypadki wywożenia obywatelek polskich zagranicę w celach nierządu.

Handel żywym towarem odbywa się bądź pod płaszczykiem angażowania do pracy bądź też pod pozorem ślubów rytualnych wśród ludności żydowskiej, ulegających łatwemu rozwiązaniu, co znacznie przyczynia się do obejścia czujności władz.

Komitet domaga się, by władze zwróciły uwagę duchowieństwa żydowskiego na konieczność daleko idącej ostrożności przy udzielaniu ślubów obywatelkom polskim z cudzoziemcami, pochodzącymi głównie z Ameryki Południowej.

Okaleczony Cieszyn

ODCIĘTY OD ŚWIATA. — BEZ GAZU I WODOCIĄGU. — UPADEK HANDLU. — JEDYNY RATUNEK.

(Od własnego korespondenta)

Uregulowanie zachodnich granic Polski było bolesnym ciosem dla Śląska Cieszyńskiego wogóle, a dla miasta Cieszyna w szczególności, gdyż Cieszyn doznał bezlitosnego przepołowienia i ma dziś w swym obwodzie granicę polsko - czechosłowacką. Podział miasta zadał cios życiu gospodarczemu tego grodu piastowego. Kolej koszycko - bogumińska, łącząca Śląsk z Słowaczyzną, przypadła Czechom, polskiej części Cieszyna pozostała tylko poboczna linja kolejowa, będąca przedłużeniem linji podkarpackiej i odciążeniem linji głównej Lwów—Wiedeń. Z przyznanej Czechom części Śląska ludność wiejska przynosiła do miasta produkty rolne, których brak po dzień dzisiejszy daje się w Polskim Cieszynie odczuwać. Wygodne tereny budowlane pozostały po stronie czeskiej. Tak samo źródła wodociągu i gazownia miejska. Części polskiej pozostał zakład elektryczny, od którego jednakże część czeska zdążyła się już odłączyć.

Cieszyn był dawniej miejscem tranzytowem, dziś ten charakter ma tylko część czeska. Dla części polskiej trzeba szukać nowych dróg i możności wyżycia. Starać się trzeba powinno się o to państwo, rząd centralny, lecz niestety, tej opieki brak.

W ostatnich miesiącach zrobiono już krok naprzód. Rozszerzono elektrownię miejską i Cieszyn staje się centralą elektryczną powiatu. Nie wiele to, ale zawsze jakiś zysk z tego będzie. Nie starczy to jednakże na pokrycie dwóch wielkich wydatków: niezależnego od utraconych źródeł wodociągu i zakładu gazowego.

Jedna rzecz mogłaby Cieszyn uratować i dać mu silne podstawy dobrobytu: przeobrażenie miasta w centrum wolno - celne, lub przynajmniej urządzenie w mieście składów wolnocłowych dla pewnych produktów. Korzyści dla miasta byłyby wielkie, a korzystałoby w niemałej mierze i państwo. Wzgląd, że Cieszyn nie leży na głównej linji kolejowej straci na sile z chwilą, gdy otwartą zostanie zaczęta już budowa linji kolejowej Cieszyn — Zebrzydowice. W ten sposób Cieszyn miałby z linją główną trzy połączenia: do Zebrzydowic, do Chibi przez Skoczów i do Dziedzic przez Bielsko. Pierwsze próby w tym kierunku czynione, spotkały się z niechęcią w stolicy, zarząd Cieszyna nie pozwoli się jednakże oddalić z niczem i kroki w niedługim czasie ponowi. Nie omieszka szturmować do rządu via Sejm i Senat.

S. J.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA KRAKOWSKA

KRAKÓW. — ARGOMAKOW ARESZTOWANY. — Wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym w Krakowie wpadł w ręce policji niebezpieczny osobnik niejaki Anatoljusz Argomakow, lat 18 ścigany listami gończemi. Pochodzi on z Wilna. Przed niedawnym czasem skradł ojcu 500 złotych, poczem zbiegł i chciał przedostać się do Niemiec. Po drodze dokonał 2 napadów rabunkowych. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim aparat fotograficzny, dokumenty osobiste, notes, zawierający m. in. szczegółowe opisy urzędów państwowych i konsulatów. Istnieje podejrzenie, że Argomakow jest szpiegiem na rzecz jednego z państw ościennych.

KRAKÓW. — KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM. — Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed Trybunałem przysięgłych rozpoczęła się trzydniowa rozprawa przeciwko Alojzemu Kosińskiemu, lat 18, Marji Weinowej lat 33, Samuelowi Sperlingowi, lat 23, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej przez rozpowszechnianie odezw komunistycznych. Dnia 26 lipca r. ub. został Kosiński zatrzymany przez 3 studentów politechniki warszawskiej na ulicy Dolnych Młynów w chwili, gdy rozrzucał odezwy komunistyczne pomiędzy wychodzących z fabryki cygar robotników.

ZAKOPANE. — CIEKAWE ZAWODY — Dziś komitet imprez sportowych urządza po raz pierwszy ciekawą imprezę na stadjonie, mianowicie zawody dżentelmeńskie na nartach z prowadzeniem samochodów. Jezdnia na stadjonie została przetorowana i udostępniona do jazdy automobilami.

GORLICE. — PRZYPADKOWE SAMOBÓJSTWO. — Zawodowy złodziej, niejaki Tabel, manipulując rewolwerem spowodował przypadkowo wystrzał. Kula ugodziła go w brzuch, raniąc tak ciężko, że przewieziony do szpitala zmarł.

KRONIKA ŚLĄSKA

KATOWICE. — TARGI ŚLĄSKIE. — Wczoraj wieczorem w Izbie Handlowej w Katowicach odbyło się z inicjatywy Śląskiego Towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej zebranie informacyjne przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie projektu towarzystwa, urządzenia na wiosnę Targów Śląskich na terenie wystawowym w Katowicach. Po zagajeniu przez przewodniczącego obrad komisarza Izby Handlowej sen. Kowalczyka, dyr. Towarzystwa dr. Łaszcz wygłosił obszerny referat o celach i zadaniach imprezy. W wyniku ożywionej dyskusji zebranie wypowiedziało się za urządzeniem Targów, celem zapoznania ludności i kupiectwa śląskiego z możliwościami produkcyjnemi Polski, co będzie miało bardzo doniosłe znaczenie, zwłaszcza wobec spodziewanego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Wykonanie techniczne Targów powierzono Śląskiemu Towarzystwu wystaw.

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO. — SKAZANIE WYWROTOWCÓW. — Sąd okr. w Wilnie rozpatrywał sprawę trzech mieszkańców gminy Wiszniewskiej, pow. wołożyńskiego, oskarżonych o spisek, celem obalenia istniejącego stanu w Polsce. Sąd skazał Berka Hirszmana i Rubina Wejskina na 6 lat więzienia, zaś Wacława Konewkę na dwa lata.

WILNO. — SPORTY ZIMOWE. — Onegdaj w wileńskim parku sportowym „Ślizgawka“ odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Tow. Łyżwiarskiego w Wilnie. Zorganizowane Tow na początek swej działalności projektuje uruchomić kurs jazdy figurowej dla amatorów i stałych bywalców ślizgawki, dążąc do podniesienia zaniedbanej na gruncie wileńskim tej dziedziny sportu.

WILNO. — NOWE MAKSYM. CENY NA MĄKĘ I CHLEB. — Starostwo grodzkie ustaliło w dniu wczorajszym następujące maksymalne ceny: na mąkę żytnią 70 proc. (pytlowa) 39 gr. za klg., na mąkę żytnią 98 proc. (razowa) — 26 gr. kilogram, chleb 70 proc. (pytlowy) 42 gr. klg., chleb 98 proc. (razowy) — 30 gr. kilogram. Winni pobierania cen wyższych pociągnięci będą do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

Ceny powyższe obowiązują począwszy od dnia 15 lutego r. b.

WILNO. — SKAZANIE B. POSŁA. — Sąd okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Lidzie, skazał b. posła Dubrownika na 6 lat domu poprawy za zorganizowanie wiecu antypaństwowego.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane“ przed tekstem — 60 gr.; „W tekście“ — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja“ — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne“ — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Szpitalna 12 tel. 90 - 67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“ Krak. Przedm. 71